



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

11 WRZEŚNIA 2020 R. | NR 37 (1492) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | [f](#) /TYGODNIK.SANOCKI

TO JUŻ DZISIAJ! GRAMY Z MISTRZEM POLSKI

Inauguracja sezonu Polskiej Hokej Ligi 2020/2021



str. 12

TOMASZ SOWA

ROZMOWA Z MARCINEM KROWIAKIEM

Z drugiej strony kamery



str.4

SZPITAL W SANOKU

Poradnia Neurologiczna dla Dzieci już działa



str.5

WATAHA W BIESZCZADACH

Problem to okazja w przebraniu



str. 9

Wspomnienia Pana Grzegorza Bogdana

Opowieść o druhu Antonim Białowąsie

Sanoczanie zawsze pamiętają o kolejnych rocznicach egzekucji 112 więźniów rozstrzelanych w nocy 5/6 lipca 1940 roku na górze Gruszką, za Tarnawą Górną. Jednak o ludziach, którzy tam zginęli, w drodze do polskiego wojska, a także o mieszkańcach Sanoka i okolicznych wsi, którzy byli zaangażowani w przerzuty graniczne, wiemy niewiele. A przecież jeszcze długie lata oczekiwały ich powrotu z wojny rodziny i przyjaciele, płakały za nimi dzieci, matki, żony, narzeczone. I oto po wielu latach dzięki Grzegorzowi Bogdanowi z Warszawy, siostrzeńcowi rozstrzelanego 19-latką, Antoniego Białowąsa, dowiadujemy się, jak dzielny i zdolny młody człowiek zakończył swoje życie na naszej ziemi. Pan Grzegorz Bogdan, wraz z małżonką, uczestniczył w tym roku w uroczystościach na sanockim cmentarzu i na Gruszcze, a poproszony o udzielenie informacji o swoim wujku napisał:

„Antoni Białowąs (syn Jana i Stanisławy z Kazimierczuków) urodził się w Warszawie 17 stycznia 1921 roku. Jako aktywny, młody chłopak i uczeń Liceum im. Tadeusza Reytana należał do 1 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. Romualda Traugutta, która nosiła nazwę „Czarnej Jedynki”. Podobnie jak wielu jego rówieśników był także członkiem Y.M.C.A. (Związek Męskiej Młodzieży Chrześcijańskiej, którego przewodnim hasłem było „Przez charakter, wiedzę,

zdrowie – służba dla Polski”). Zdobył Odznakę Pływacką, Państwową Odznakę Sportową, jak też odznakę ukończenia II stopnia Przynależności do Państwa Ogólnego. Uzyskał też samochodowe prawo jazdy. Szczególnie interesował się lotnictwem, uzyskując kategorię A pilota szybowcowego. W lipcu 1938 roku harcerze „Czarnej Jedynki” wzięli udział w Międzynarodowym Zlocie Harcerskim w Mamai w Rumunii.

Dh Antoni, mający stopień Harcerza Rzeczypospo-



litej, pełnił funkcję zastępcy komendanta polskiego obozu – reprezentacyjnej drużyny harcerskiej, której wyjazd odbył się pod auspicjami Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W roku 1939 ukończył VI Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Tadeusza Reytana w Warszawie. Oprócz tych aktywności znajdował też czas na życie towarzyskie – spotkania na wieczorkach tanecznych z kuzynami i znajomymi. Był radosnym, zdolnym i pracowitym młodym człowiekiem, nadzieją rodzi-

ny i Ojczyzny. Wszystkie ambitne plany Antoniego – jak i wielu jego kolegów – zniweczył wybuch wojny. Początkowo zatrudnił się w Przedsiębiorstwie Inżynieryjno-Budowlanym zajmującym się rozbiorą zrujnowanych domów w Warszawie. W 1940 roku podjął decyzję o przedostaniu się, przez południową granicę, na Węgry z zamiarem dotarcia do organizowanego we Francji Wojska Polskiego. Niestety, próba ta nie powiodła się. Został aresztowany 10 kwietnia 1940 r. i osadzo-

ny w więzieniu w Sanoku. Po bestialskim procesie skazany na karę śmierci i rozstrzelany w lesie pod Gruszką w nocy z 5/6 lipca 1940 roku.

Jego sympatią, której listy zachowały się do dziś wśród rodzinnych pamiątek, była Maria Wantowska (nazywana Lilką), od 1943 roku bliska współpracownica ks. Stefana Wyszyńskiego, późniejszego Prymasa Polski, a następnie, w latach pięćdziesiątych, współzałożycielka Instytutu Prymasowskiego. Po zakończeniu wojny czekała na szczęśliwy powrót Antoniego. Niestety, nigdy się nie doczekała. Maria (Lilka) Wantowska była bardzo zaangażowana w pracę na rzecz Kościoła, nawet razem z Marią Okońską była uwięzionego w Komandzie Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Przejeżdżała kilkadziesiąt metrów od mogiły na sanockim cmentarzu, w której spoczywają rozstrzelani na Gruszcze i blisko samego miejsca egzekucji. Nie wiedziała, tak jak i rodzina, że jest tak blisko miejsca kaźni Antoniego.

Matka Antoniego i jego obie siostry przeżyły wojnę. Natomiast ojciec, w sierpniu 1944 roku, został zabrany z domu przez Gestapo i zamordowany w jednej z ulicznych egzekucji (prochy prawdopodobnie znajdują się w zbiorowej mogile cywilnych ofiar Powstania Warszawskiego na Woli).

Siostry Antoniego, wobec otrzymywanych sprzecznych informacji, nigdy nie chciały pogodzić się z myślą o jego śmierci. Kiedy wraz z siostrą i bratem zdecydowali się, żeby upamiętnić Wujka w symboliczny sposób na grobie Jego matki, gdzie jest już upamiętniony Jego ojciec – zacząłem poszukiwania w Internecie, choć wydawało mi się to działaniem irracjonalnym. Jednak w styczniu 2012 roku trafiłem w Internecie na Listę zamordowanych na Gruszcze z podaniem księgi więziennej.

I tak odkryliśmy prawdę o losie Wujka i miejscu Jego pochówku w Sanoku. W pierwszych dniach maja 2012 roku, w gronie najbliższej rodziny (27 osób), po raz pierwszy zapaliliśmy znicze na Jego grobie w Sanoku i w miejscu kaźni pod Gruszką, a w sanockiej farze odprawiona została Msza św. w Jego intencji.”

Ta wzruszająca historia uświadamia nam, po raz kolejny, jak wiele cierpień, na długie lata i następne pokolenia, niesie wojna i jak wiele jeszcze jesteśmy winni tym, którzy walczyli i ginęli za wolność. Z całego serca dziękuję Panu Grzegorzowi Bogdanowi za udostępnienie informacji o Harcerzu Rzeczypospolitej, druhu Antonim Białowąsie. Zapalając znicze na Jego mogile, będziemy widzieć młodzieńczą, szlachetną twarz, pamiętać o Jego zasługach i marzeniach. Stał się nam bliski.

mn

Europa po pandemii

Forum Ekonomiczne 2020 w Karpaczu

Udział w wydarzeniu wzięło ok. 2500 gości: liderów państw europejskich, w tym Światłana Cichanouska – liderka środowisk demokratycznych Białorusi, przedstawiciele Rady Ministrów wraz z prezesem Mateuszem Morawieckim, politycy, samorządowcy, naukowcy, dziennikarze, działacze społeczni.

Wziął w nim udział również burmistrz miasta Sanoka Tomasz Matuszewski. Tematykę konferencji zdominowała gospodarka, która ucierpiała w wyniku COVID-19 w Polsce i na świecie. Rozważane były kierunki zmian gospodarczych, polityka spójności, działania inwestycyjne, równowaga rozwoju, wartości, bezpieczeństwo wewnętrzne czy cyberbezpieczeństwo. Specjaliści referujący raport zgodnie podkreślali, że pandemia wywołała fatalne skutki dla wielu dziedzin naszego codziennego funkcjonowania, a także miała negatywny wpływ na wszystkie sektory gospodarcze.

W dniach 8 – 10 września odbyło się Forum Ekonomiczne pod hasłem „Europa po pandemii: Solidarność, Wolność, Wspólnota” w Karpaczu.



Ekspertów szukają skutecznych systemów zarządzania kryzysowego dla przedsiębiorstw. Podczas Forum nie brakowało również tematów z kręgu ekologii i zagrożeń klimatycznych. Jeden z paneli dotyczył współpracy trzech

sektorów: uczelni, przedsiębiorców, instytutów badawczych, jako podstawy rozwoju polskiej gospodarki.

– Podczas Forum Ekonomicznego w Karpaczu miałem przyjemność rozmawiać z Panią Wicepremier Jadwigą Emi-

lewicz, Minister Rozwoju odpowiedzialną za działy gospodarki, budownictwa i turystyki w Polsce. – napisał na swoim profilu społecznościowym burmistrz Tomasz Matuszewski – Jako minister rozwoju współtworzyła Tarczę Antykryzysową, której celem jest zapobieganie negatywnym skutkom epidemii koronawirusa dla polskiej gospodarki i rynku pracy. Podczas spotkania i rozmowy poruszyliśmy temat działań miasta w obszarze budownictwa wielorodzinnego i turystyki oraz możliwości wsparcia finansowego tego obszaru po stronie ministerstwa. Pani Wicepremier przyjęła również ode mnie zaproszenie na II Forum Gospodarcze w Sanoku, które odbędzie się w 5-6 listopada na Uczelni Państwowej w Sanoku.

Po powrocie zaprosimy burmistrza na wywiad, by szerzej zreferował nam problematykę, spostrzeżenia i nowe pomysły związków z uczestnictwem w obradach forum.

ew

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie
Pana Zbigniewa Grzanki,
pełniącego przez wiele lat funkcję
zastępcy Dyrektora MOSiR Sanok.
składają
Dyrektor i Pracownicy Miejskiego
Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sanoku

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Zbigniewa Grzanki
dyrektora MOSiR-u w latach 1983 – 1991,
nieustrudzonego społecznika, miłośnika sportu,
pracowitego i prawego człowieka.

Rodzinie i bliskim Zmarłego
składamy wyrazy głębokiego współczucia
Burmistrz Miasta Sanoka Przewodniczący Rady Miasta
Tomasz Matuszewski Andrzej Romaniak

Apteka na służbie (14.09.2020 – 21.09.2020)

Dyżur pełni Apteka Omega przy ul. Kościuszki 22

„Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegoń, Lidia Tul-Chmielewska

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Anna Adamiak

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biurow reklam i ogłoszeń:

tel. 13-464-02-21

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Via Carpatia bliżej Sanoka

Dlaczego warto starać się o łącznik z S 19?

Na okładce poprzedniego wydania „Tygodnika Sanockiego” opublikowaliśmy materiał o pomysle połączenia Sanoka z drogą ekspresową S 19. Idea ta, o której realizację od dłuższego czasu zabiega burmistrz Tomasz Matuszewski, bliska jest także sanockim przedsiębiorcom i prezesom firm, do których zwróciliśmy się z prośbą o opinię na ten temat. Może okazać się – w toku prezentowanej na łamach „TS” dyskusji – że dostępność komunikacyjna Sanoka to główny impuls do rozwoju miasta? W bieżącym wydaniu publikujemy wypowiedź Marcina Saramaka, Wiceprezesa Zarządu Sanok Rubber Company S. A.

Południowo-wschodnia część naszego województwa od zawsze stoi przed problemem ograniczonej dostępności do głównych szlaków komunikacyjnych. Skutkuje to istotnym ograniczeniem atrakcyjności dla inwestorów oraz zredukowaniem potencjału gospodarczego obszaru. Kończące się wakacje (mocno popusute przez, niestety nadal dynamicznie rozwijającą się, pandemię covid-19) po raz kolejny pokazały, jak atrakcyjnym regionem, dla krajowej turystyki indywidualnej, są Bieszczady. Z drugiej zaś strony ogromny ruch wzdłuż DK 28 i niewystarczająca przepustowość drogi 886 Sanok – Domaradz, nadal stanowią poważną barierę w rozwoju turystycznym naszego regionu. Niska dostępność dużych ośrodków miejskich oraz ograniczony potencjał gospodarczy przyczyniają się do ograniczenia atrakcyjności regionu dla młodych ludzi, którzy decydują się na jego opuszczenie – notowany od wielu lat spadek ludności miast południowo-wschodniej części naszego województwa, prowadzić będzie w dłuższym terminie do poważnych problemów demograficznych.

Odwrócenie tych negatywnych trendów jest istotne nie tylko dla województwa, ale i dla całego makroregionu: równomierny rozwój kraju jest warunkiem konkurencyjnej gospodarki jako całości, stąd też ważne jest, aby rozwiązania komunikacyjne postrzegane były w szerszym, niż jedynie lokalnym

kontekście, bowiem efektywne i bezpieczne szlaki komunikacyjne to – jak się to często mówi – krwiobiegi gospodarki. Planowanie sieci dróg powinno uwzględniać także potrzeby małych ośrodków miejskich, poprzez zapewnienie im szybkiego dostępu do głównych szlaków komunikacyjnych – w ten sposób potencjał gospodarczy małych, ale prężnych ośrodków przemysłowych o wieloletniej tradycji będzie mógł być w pełni wykorzystany.

Utworzenie nowoczesnego międzynarodowego portu lotniczego Rzeszów Jasionka stanowiło swego rodzaju krok milowy w dostępności dla mieszkańców regionu nawet najodleglejszych zakątków Europy. Połączenie Rzeszowa z zachodem kraju autostradą A4 to jeden z kluczowych elementów wzrostu miasta wojewódzkiego. Nadal jednak kilka ważnych ośrodków miejskich na południe od Rzeszowa pozostaje odległymi peryferiami – cóż z tego, że lot z Rzeszowa do Warszawy trwa 30 minut a do Monachium trochę ponad godzinę, zaś dojazd samochodem z Rzeszowa do Krakowa trochę ponad dwie i pół godziny, skoro pokonanie zaledwie 70 km tym samym samochodem trasy z Sanoka do obwodnicy Rzeszów Południe przekracza, przy umiarkowanym ruchu, 1,5 godziny. Przeciążony układ dróg o niskiej przepustowości, pełen ograniczeń dla płynnego ruchu problem ten będzie zwiększać.

Program budowy stu obwodnic miast, w szerszym kontekście, może stanowić ogromną szansę dla realizacji koncepcji łączącej oryginalne cele tego programu a jednocześnie



pozytywne oddziaływanie realizowanych inwestycji: połączenie ciągu drogi krajowej DK28 z S19 (łącznik DK28-S19) w synchronizacji z rozważaną propozycją budowy obwodnicy Rymanowa.

Taki nowy wariant przebiegu drogi DK 28 utworzyłby szansę znacznie lepszego dostępu do nowopowstającej głównej arterii komunikacyjnej, S19 Via Carpatia, dla miejscowości południowo-wschodniej części naszego województwa przy jednoczesnym rozwiązaniu problemu, jakim jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego poza centrum wszystkich miejscowości leżących wzdłuż takiej trasy. Wydaje się, że obyłyby się to bez konieczności zwiększenia planowanych na budowę obwodnic nakładów, konieczne byłoby jedynie lepsze zsynchronizowanie zamierzeń na poziomie samorządów miejscowości leżących w rozwidleniu dróg DK 29 oraz drogi 886. Koncepcja ta dobrze wpisuje się także w planowaną budowę obwodnicy Miejsca Piastowego, której cele opisane są przez GDDKiA następująco:

Celem budowy obwodnicy Miejsca Piastowego jest wyprowadzenie ruchu, jaki koncentruje się w mieście w układzie wschód-zachód w ciągu drogi krajowej nr 28, stanowiącej główny kręgosłup komunikacyjny południowej części województwa podkarpackiego i małopolskiego (...). Planowane jest docelowe wytyczenie nowego przebiegu drogi krajowej nr 28, co powinno również poprawić sytuację w miejscowościach sąsiednich i poprawić dostępność do planowanej drogi ekspresowej S19.

Stopień zaawansowania prac przy realizacji S19 wskazuje, że jest to ostatni moment, aby przeanalizować rozwiązanie, które jest najbardziej korzystne i podjąć wspólną, tj. podejmowaną we współpracy pomiędzy wszystkimi gminami, inicjatywę dotyczącą realizacji przedsięwzięcia. Zapewne nie obędzie się bez pewnych kompromisów, ponieważ zakres przedsięwzięcia jest bardzo duży: w przypadku Sanoka warto na pewno rozważyć przesunięcie środków przeznaczonych na planowany II etap obwodnicy na połączenie Sanoka z jedną z najważniejszych arterii komunikacyjnych wschodniej Pol-

ski: warto zatem sformułować problem „jak najlepiej połączyć Sanok z resztą kraju” – w ten sposób myśląc globalnie mamy szansę rozwiązywać problemy lokalne.

Warunkiem sukcesu tak skomplikowanego przedsięwzięcia jest sprawna współpraca władz samorządowych poszczególnych miejscowości zlokalizowanych w rozwidleniu DK 28 oraz drogi nr 886: tylko dobrze opracowana propozycja, uzgodniona na szczeblu samorządów z poszanowaniem interesów poszczególnych gmin oraz parta rzetelną konsultacją koncepcji z udziałem społeczności poszczególnych miejscowości ma szansę być przekonującym argumentem za jego realizacją.

W trakcie prac projektowych warto, aby nadzorujący je oparli się pokusie forsowania rozwiązań, które być może wydają się najtańsze, ale w dłuższym czasie generują ogromne koszty społeczne i środowiskowe. Za bezwzględnie konieczne uznać należy opracowanie rzetelnie przeprowadzonej analizy urbanistycznej mającej na celu optymalne zagospodarowanie przestrzenne poszczególnych miejscowości w nowym kontekście komunikacyjnym. W przypadku gminy Sanok oraz gmin sąsiednich, konieczne jest, aby wykorzystać taką trasę do stworzenia nowej oferty inwestycyjnej oraz dobrze skomunikowanych obszarów podmiejskich o wysokiej jakości zabudowy mieszkaniowej.

W przypadku inwestycji drogowych niezmiernie ważne jest dogłębne przeanalizowanie wpływu proponowanego rozwiązania na kształtowanie ruchu do i z miejscowości w całym obszarze oddziaływania. Taka zaś analiza powinna zawsze uwzględniać problem hałasu generowanego przez pojazdy. Konieczny jest również całościowy obraz wpływu na lokalny ekosystem, tak aby koszty środowiskowe były jak najmniejsze, a sama inwestycja była prawidłowo wkomponowana w lokalny krajobraz i ukształtowanie terenu.

Marcin Saramak
Wiceprezes Zarządu odpowiedzialny w Sanok RC za inwestycje i rozwój.

Zalety rozwiązania lokalnego łącznika DK28 – S19 (rys. 1)

1 Stworzenie nowoczesnego rozwiązania komunikacyjnego w skali całego obszaru, nie tylko zaś na poziomie poszczególnych miejscowości.

2 Lepsze walory urbanistyczne – lokalne obwodnice pomimo ich niewątpliwiej użyteczności, stanowią jednocześnie naturalne bariery dla zagospodarowania przestrzennego. Wspólna arteria komunikacyjna rozwiązuje problemy likwidowane przez obwodnice, jednocześnie poprawiając komunikację pomiędzy sąsiednimi miejscowościami.

3 Ograniczenie ruchu tranzytowego przez miejscowości Długie, Zarszyn, Besko, Rymanów, Klimkówka, Iwonice, Miejsce Piastowe przy jednoczesnym zapewnieniu dobrego skomunikowania tych miejscowości z S19 poprzez zjazdy do nich po istniejących już drogach lokalnych (które i tak wymagają modernizacji).

4 Optymalizacja przebiegu planowanych lub rozważanych obwodnic Rymanowa i Miejsca Piastowego – zwiększenie stopnia bezkolizyjności i większa przepustowość całego ciągu drogi DK28 od Sanoka nie zaś wyłącznie pojedynczych jej odcinków.

5 Utworzenie naturalnie atrakcyjnych obszarów inwestycyjnych wzdłuż proponowanego łącznika z S19, a zwłaszcza przy węzłach drogowych prowadzących do poszczególnych miejscowości.

6 Efektywne wykorzystanie istniejącej sieci dróg lokalnych, co jednocześnie pozwalałoby na uniknięcie budowy nowych łączników – w ten sposób istniejąca sieć dróg lokalnych zostałaby znacznie lepiej wykorzystana.

7 Najwyższa efektywność przedsięwzięcia mierzona poprzez dostępność do wysokiej jakości drogi krajowej dla dużej grupy mieszkańców – lepszym dostępem do S19 byłyby objęte miejscowości o łącznej liczbie ludności (nie licząc Krosna) blisko 90 tys. mieszkańców. Patrząc szerzej, obszar pozytywnego oddziaływania proponowanego łącznika objąłby sporą część południowo-wschodniej części naszego województwa, poprawiając dostępność autostrady A4 dla ruchu z Bieszczadów.



Rys. 1: Przebieg łącznika DK28 – S19 – propozycja.

Rozmowa z Marcinem Krowiakiem o ostatniej produkcji filmowej realizowanej na sanockim skansenie

Z drugiej strony kamery

To już kolejna produkcja realizowana na terenie sanockiego skansenu.

Tak, Telewizja Obiektyw często gości na terenie Muzeum przy okazji swoich produkcji filmowych. Powstawały u nas między innymi filmy o Łukasiewiczu czy kardynale Wyszyńskim. Ostatnia produkcja opowiada o człowieku - wynalazcy i pionierze przemysłu gazowniczego w Polsce Marianie Wieleżyńskim, który zbudował również innowacyjną firmę, działającą na niespotykanych wówczas zasadach akcjonariatu pracowniczego.

Teren skansenu, jak i wnętrza obiektów, były wykorzystane podczas filmu. Duża część zdjęć wykonana była na dworze ze Świącan. Filmowane były również: sektor naftowy oraz rynek galicyjski.

Wizyta ekipy filmowej zaburza pracę na terenie muzeum?

Rzeczywiście jest trochę inaczej niż zwykle. Ekipy, które przyjeżdżają do Muzeum, robią wcześniej rozpoznanie i wiedzą dokładnie, gdzie będą kręcone poszczególne sceny. Jesteśmy razem z nimi podczas rozpoznania i wiemy, czego oczekują, które ekspozycje mają pozostać na miejscu, a które musimy usunąć na czas zdjęć. Czasem musimy studiować zapędy niektórych reżyserów. Raz się zdarzyło, że jeden z nich wpadł na pomysł, że wytnie drzwi w jednej ze starych chat. Wiadomo, że na takie coś nie mogliśmy wydać zgody. Przy tej ostatniej produkcji nikt nie miał takich pomysłów. Ekipa filmowa już któryś raz gościła u nas, więc współpraca przebiegała nad wyraz harmonijnie.

Jakie problemy pojawiają się podczas wizyt ekipy filmowej?

Kiedy wyłączamy dany budynek z planu zwiedzania,

Skansen znów na kilka dni stał się planem filmowym. Powodem były zdjęcia do najnowszej produkcji Telewizji Obiektyw „Wieleżyński - alchemik ze Lwowa” w reżyserii Mariusza Banaszewskiego, który to wcześniej wcielił się w rolę Łukasiewicza. Czy produkcja filmu bardzo dezorganizuje pracę w Muzeum Budownictwa Ludowego, czy ekipy dbają o zabytki podczas pracy, te i inne pytania zadaliśmy Marcinowi Krowiakowi, szefowi przewodników.



informujemy o tym przewodników, którzy uprzedzają turystów o tym, że niektóre obiekty są niedostępne ze względu na realizację filmową. Wówczas zwiedzający często wyrażają chęć na przyjrzenie się pracy operatorów. Niestety, czasem wchodzą w kadr, co jest utrudnieniem dla filmowców. Innym problemem dla nas są zalecenia scenografa. Część ekspozycji często musimy usuwać, przesuwając, a czasem trzeba do pomieszczeń wnieść np. stół, krzesła czy inne dodatki. Po zakończeniu zdjęć musimy wszystko przywrócić do pierwotnego stanu.

Czy jest coś, co zaskakuje podczas kręcenia zdjęć?

Na pewno ciekawie to wygląda, kiedy przy kręceniu jednej sceny robi się dziesiątki dubli. Raz ostrość nie taka, raz kłopot z mikrofonem czy

aktor pomylił tekst. Coś, co trwa czasem kilka godzin widzimy później w kinie np. niecałą minutę. Jako pracownicy mamy możliwość zobaczyć film z drugiej strony, co jest miłe i przyjemne.

Czy było coś, co wydarzyło się po raz pierwszy na planie?

Wiele filmów u nas powstało, ale pierwszy raz były zdjęcia wykonywane nocą. Mogę zdradzić, że jedna ze scen będzie przedstawiała pożar na wiertni. Kiedy padło słowo „pożar” to oczywiście wszyscy mieliśmy od razu strach w oczach. Pamiętamy cały czas wydarzenia z 1994 roku. Jednak technika poszła do przodu i okazuje się, że pożar można zrobić za pomocą kilku pochodni, odpowiedniego światła i odpowiednich ujęć. Miałem okazję podglądać to na monitorze i rzeczywiście pożar sprawił na mnie ogromne wrażenie. Oczywiście mieliśmy zabezpieczenie Straży Pożarnej. OSP Nowosielce miało zaszczyt i zabezpieczać sceny pożaru, jak i pojawić się w filmie. Zagrali oczywiście strażaków. Na planie pojawili się w tradycyjnych mundurach, a my udostępniłszy sikkawkę konną. Oczywiście zostali odpowiednio ucharakteryzowani. Nie będę zdradzał nic więcej, trzeba to zobaczyć.

Film będzie reklamą dla Muzeum Budownictwa Ludowego.

Tak, i nie tylko dla muzeum, ale ogólnie dla Podkarpacia i wszystkich instytucji zaangażowanych w jego powstanie. Na filmie można zobaczyć wnętrza muzealne w zupełnie innej odsłonie, która i mnie często zaskakuje, kiedy widzę już gotową projekcję na ekranie.

Realizacje filmowe to miła przygoda i trochę ciężkiej pracy w trakcie przywracania do stanu sprzed filmu.

Czy ekipy filmowe wiedzą, gdzie się znajdują? Mam na myśli otoczenie bezcennych i unikatowych obiektów. Jak rozwiązujecie problem z papierosami?

Ekipy są świadome, gdzie się znajdują i naprawdę dbają o sprzęt czy otoczenie.

W ostatnim filmie była scena z lampą naftową i zapalonym papierosem. Na szczęście zdjęcia odbywały się na zewnątrz i wszystko było pod kontrolą. Co do nałogu niektórych osób, powiem szczerze, że wolę, gdy ktoś zapali gdzieś na środku drogi i później świadomie ten niedopalek wyrzuci w odpowiednie miejsce niż miałby się chować za jakąś chatą i stwarzać dużo większe zagrożenie.

Widziałeś większość realizacji filmowych, które kręcą na skansenie. Co przez te lata się zmieniło?

Rzeczywiście byłem np. przy Wołyniu, Eterze, Syberiadzie, serialu Wojna i Miłość. Bardzo zmieniła się technika. Ciężkie i wielkie kamery i statywy zastąpione zostały przez małe i leciutkie operatory, a jakość obrazu poszła daleko do przodu. Pojawił się natychmiastowy podgląd. Efekt jest niesamowity. Miło jest widzieć fragment Sanoka, czyli nasz skansen na dużym ekranie.

Czyli takie produkcje rozświetlają nasze sanockie muzeum.

Jak najbardziej! Miłe jest też to, że aktorzy czy członkowie ekipy wracają do nas prywatnie, by zwiedzić całe muzeum.

rozmawiała Edyta Wilk

Dyskusja nad zmianą budżetu miasta

List Otwarty

—czyli stanowisko polemiczne

W ostatnim „Tygodniku Sanockim” nr 36 z 04 września 2020 roku, w artykule poświęconym dyskusji nad zmianą budżetu miasta, nawiązując do kosztów organizacji transportu publicznego, pojawiło się zdanie: „Temat podjął radny Osika, który przedstawił stanowisko burmistrza Zagórza w tej sprawie, co mu natychmiast wypomniał zastępca burmistrza Artur Kondrat.”

Wobec powyższego informuję, że powyższe twierdzenie jest ordynarnym kłamstwem bazującym na braku pojęcia o sytuacji, którą się przedstawia lub, co jeszcze gorsze, na bardzo złych intencjach. W omawianej dyskusji zwróciłem jedynie uwagę na ogromne rozbieżności w naliczaniu kosztów organizacji transportu publicznego ze strony odpowiednich służb Burmistrza Miasta Sanoka, co wzbudza mój niepokój jako radnego. Przypomnę, że na przestrzeni kilku miesięcy kwoty organizacji transportu np. dla Gminy Zagórz wahają się od kwoty 201 do 960 tys. zł. Dlatego w interesie Sanoczan zadeklarowałem, że zwrócę się z odpowiednim zapytaniem o sposób przeliczenia wartości dopłat dla organizatora transportu, obawiając się, że powyższe rozbieżności mogą mieć swoje źródło w, delikatnie mówiąc, braku kompetencji lub permanent-

nej awarii kalkulatorów osób działających w imieniu Burmistrza Sanoka.

Jednocześnie informuję i oświadczam, że nie przedstawiałem stanowiska Burmistrza Miasta Zagórz w tej kwestii, nie omawiam z nim powyższego ani żadnego innego wystąpienia, a moja wszelka działalność jako radnego Miasta Sanoka zawsze jest determinowana dobrem Sanoczan i naszego Miasta.

Próby tuszowania własnej nieudolności zastępczą retoryką wynikającą z braku argumentów zawsze będą spotykały się z ostrym sprzeciwem z mojej strony. Natomiast dane w oparciu, o które artykułuję moje pytania, pochodzą z doniesień prasowych, informacji Burmistrza Sanoka podczas sesji oraz z powszechnie dostępnych dokumentów. Sanok, 08.09.2020 r.

z należnymi
wyrazami szacunku
Jakub Osika

Odpowiedź redakcji:

Przebieg dyskusji został w całości opublikowany w materiale filmowym na stronie tygodniksanocki.pl – można zweryfikować relację, która operuje pewnym skrótem i nie zawiera analiz wszystkiego, co autor wypowiedzi miał na myśli. Tego typu analizy chętnie przedstawimy na łamach „Tygodnika Sanockiego”, jednak nie możemy się zgodzić z określeniem, że nasza relacja jest „ordynarnym kłamstwem”. Materiał filmowy z sesji dobitnie o tym świadczy. Nie zostałyby zamieszczone, gdyby kierowały nami – jak pan Radny raczył napisać w liście – „bardzo złe intencje”.

Szpital w Sanoku funkcjonuje bez utrudnień



SPZOZ w Sanoku wznowił planowe przyjęcia pacjentów na wszystkie oddziały. Dodatkowo, dyrektor szpitala uruchomił drugi Punkt Pobrań przy ul. Lipińskiego 10 – budynek przychodni (przeniesiony z ul. 800-lecia 26). Punkty pobrań są czynne od godz. 6.30 do godz. 10.00 (pokój nr 16) oraz od godz. 7.30 do godz. 10.30 (pokój nr 12). W dalszym ciągu istnieje możliwość wykonywania badań odpłatnych, zgodnie z obowiązującym cennikiem.

Nowo powstała Poradnia Neurologiczna dla Dzieci przy sanockim szpitalu już działa



ARCH. SANITAS (3)

Stowarzyszenie Sanitas po raz kolejny mogło wesprzeć inicjatywę kadry medycznej Oddziału Dziecięcego w Sanoku. Starania o poradnię rozpoczęto w październiku 2019 roku.

– Od dłuższego czasu staraliśmy się o to, aby w naszym mieście, mogła powstać poradnia neurologiczna dla dzieci. Po wielu trudach udało nam się i miło nam poinformować, że od czerwca bieżącego roku nasza Poradnia Neurologiczna dla Dzieci rozpoczęła swoje działania. Wszystkie pomieszczenia, które adoptowaliśmy na poczet oddziału, wymagały gruntownego remontu i przygotowania. Planujemy także w tym roku otworzyć jeszcze jedną poradnię, a także specjalistyczny punkt pobrań dla dzieci – zdradził nam lekarz Przemysław Galej Ordyna-

tor Oddziału Dziecięcego w Sanoku.

Bajkowym upiększeniem pomieszczeń dla małych pacjentów zajęła się Monika Gembalik wolontariuszka Sanitasu.

– Jestem zaangażowana w działalność Stowarzyszenia Sanitas i dlatego często spotykamy się z personelem naszego szpitala, znamy też ich potrzeby. Podjęłam się upiększenia sal, gdzie dzieci są badane i mogą czuć się nieco zestresowane. Dlatego chcieliśmy troszeczkę rozluźnić je przed wizytą u lekarza. – powiedziała nam Monika Gembalik.

– Miło mi jest Państwa zaprosić do nowo powstałej Poradni Neurologicznej dla Dzieci, która działa na terenie naszego szpitala. Jestem bardzo zadowolona, że udało nam się zrealizować ten trudny projekt. Przeszkody stanowiły zarówno problemy z uzyskaniem przez lekarzy specjalizacji, jak i względy natury technicznej. Jednak teraz możemy się już pochwalić naszym sukcesem. Cieszymy się niezmiernie, że dzieci z problemami neurologicznymi mają szansę uzyskać konsultacje i leczenie właśnie tutaj, na terenie naszej placówki w Sanoku. Poradnia działa codziennie w

godzinach od 10:00 do 15:00. Dzwonić można pod numer telefonu 13 46 56 109. – skomentowała działanie poradni lekarz Agnieszka Kowalik-Gałuszka specjalista neurologii dziecięcej.

– Cieszymy się, że po raz kolejny mogliśmy wesprzeć inicjatywę kadry medycznej oddziału dziecięcego w Sanoku. Tym razem przy powstaniu Poradni Neurologicznej dla Dzieci. Współpracujemy już od wielu lat i za każdym razem jest to dla nas duży zaszczyt i czysta przyjemność. – podsumowała Anna Nowakowska prezes Stowarzyszenia Sanitas.

ew

Przemysław Galej



Przy okazji otwarcia poradni zadaliśmy Panu doktorowi Przemysławowi Galejowi Ordynatorowi Oddziału Dziecięcego w Sanoku, kilka ważnych pytań związanych z działalnością poradni.

Gdzie do tej pory trzeba było kierować dzieci, dlaczego ta poradnia była potrzebna?

Do tej pory w naszym regionie nie istniała Poradnia Neurologiczna dla Dzieci. Najbliższy ośrodek kliniczny znajduje się w Rzeszowie. Dla mieszkańców Sanoka to ponad 80 km od miejsca zamieszkania. Dla niektórych to „tylko” 80 km, ale dla niektórych to „aż” 80 km, a dla wielu mieszkańców małych miejscowości bieszczadzkiej odległość ta przekracza często 100 km! Czas oczekiwania na wizytę niejednokrotnie wynosi kilka miesięcy.

Kto, z jakimi schorzeniami i z jakiego regionu może korzystać z poradni oraz czy potrzebne jest skierowanie do Poradni?

Poradnia neurologiczna dziecięca zajmuje się diagnostyką i leczeniem chorób układu nerwowego u dzieci i młodzieży.

Neurolog dziecięcy zajmuje się oceną rozwoju dziecka, ale także diagnozuje i leczy bóle głowy, migreny, nabyte uszkodzenia mózgu, padaczkę choroby nerwowo-mięśniowe (dystrofia mięśni), mózgowo-porażenie dziecięce, zaburzenia mowy czy snu, a także au-

tyzm, zaburzenia zachowania, w tym zaburzenia ze spektrum autyzmu oraz ADHD.

W Poradni Neurologicznej dla Dzieci przyjmowani są pacjenci posiadający skierowanie od lekarza rodzinnego/pediatry w ramach NFZ, a także ci, którzy wymagają kontynuacji i dalszego leczenia po pobyciu w szpitalu.

W praktyce, każde dziecko posiadające w/w skierowanie, bez znaczenia, z jakiego powiatu pochodzi, czy to z leskiego, bieszczadzkiego czy też brzozowskiego, uzyska u nas niezbędną pomoc.

Jakie badania można wykonać w poradni?

Dopiero po badaniu przez neurologa dziecięcego, w zależności od wyniku oraz dolegliwości lekarz może podjąć decyzję o badaniach dodatkowych podstawowych i tych bardziej specjalistycznych, takich jak tomografia komputerowa, rezonans magnetyczny, badanie EEG, badania ultrasonograficzne. Lekarz decyduje także o wykonaniu koniecznych konsultacji na przykład u psychiatry, a także innych specjalistów (na przykład laryngologa w przypadku bólu głowy, który może być wywołany przewlekłym zapaleniem zatok).

Rozmawiała Edyta Wilk



Społeczna Straż Rybacka w Sanoku

Wojna z kłusownictwem przynosi coraz lepsze efekty

Powiat sanocki to miejsce, w którym najdłużej, bo od 1999 roku i z najlepszymi wynikami działa Społeczna Straż Rybacka w Sanoku. Często stawiana za wzór dla innych.

– Mamy jeden z największych, po leskim, obszar wód, nad którymi sprawujemy opiekę. Obszar działania SSR w Sanoku to powierzchnia powiatu 1225,12 km. Należy nadmienić, że w powiecie sanockim jest około 1500 wędkarzy plus przyjezdni. Społeczna Straż Rybacka jest podzielona na 3 grupy terenowe: Zagórz, Rzepedź i największa Sanok. W obecnej chwili zrzesza ona 17 strażników, którzy bezinteresownie poświęcają swój czas w walce z kłusownictwem. – mówi Tygodnikowi komendant straży Ryszard Rygliszyn.

W celu prawidłowego funkcjonowania SSR w Sanoku dokonano analizy stanu zagrożenia zjawiskami kłusownictwa rybackiego, dewastacji środowiska naturalnego, zanieczyszczenia cieków wodnych oraz ich brzegów. Strażnicy pragną, by nasze wody były rybne i bezpieczne.

– Mamy nadzieję, że walcząc z kłusownictwem robimy coś dobrego nie tylko dla wędkarzy, ale też dla przyszłych pokoleń. – dodaje komendant.



Społeczna Straż Rybacka spełnia nie tylko rolę prewencyjną, ale również kształtuje świadomość ekologiczną i etykę osób dokonujących połowu ryb. Poprzez swoją obecność nad wodami, rozmowy, udzielanie stosownych wyjaśnień i uwag strażnicy przyczyniają się nie tylko do uczulania łowców na przepisy w zakresie ochrony zasobów wód, ale również do przestrzegania przepisów o ochronie przyrody. Społeczna Straż Rybacka w Sanoku pomimo ograniczeń prawnych i formalnych spełnia bardzo ważną rolę w ochronie wód powiatu sanockiego, swoim działaniem wspomagając Państwo w Straż Rybacką, która ma

swój oddział w Krośnie. Jednak, warto nadmienić, że strażnik SSR w trakcie czynności jest chroniony jako funkcjonariusz publiczny. Ma on prawo do kontrolowania dokumentów uprawniających do połowu ryb. Może również zatrzymać przedmioty służące do nieuprawnionego połowu ryb. W walce z kłusownictwem i przestępczością nad wodami Społeczna Straż Rybacka od kilkunastu lat robi wiele dobrego, poświęcając swój czas, własne samochody, pieniądze, narażając się na konfrontację z nie zawsze miłymi użytkownikami wód.

W ciągu ostatnich kilku lat Społecznej Straży Rybackiej udało się m.in. wykryć 50-metrową sieć zastawioną na Sanie, w której było 40 kg ryb (niestety w dużej części były nieżywe). Podczas jednej ze wspólnych akcji PSR wykryło i zatrzymało sprawców, którzy dokonywali połowu ryb przy pomocy prądu elektrycznego, a także wykryto i ustalono sprawcę połowu na sieci, sprawa trafiła do sądu, a kłusownik został ukarany. Zlikwidowano również 32 dzikie wysypiska i doprowadzono do ich likwidacji, a w jednym przypadku udało się ustalić sprawcę, który za swój czyn odpowiedział przed sądem. SSR uratowało



sporo rannych dzikich zwierząt i ptaków, a także ujawnić 42 nielegalne odpływy ścieków do rzek i potoków. Zatrzymano 15 kłusowników, w tym 7 osób innej narodowości, dopuszczających się połowu ryb podczas tarliska, często łowiąc ryby okrutną metodą na tzw. „szarpaka”.

W latach 2014-2019 przeprowadzonych zostało 1561 kontroli, podczas których kontrolowano 10595 wędkarzy, z czego ujawniono 841 wykroczeń, a 183 zostały skierowane do Państwowej Straży Rybackiej.

Do najczęstszych wykroczeń wśród wędkarzy należy: brak aktualnego pozwolenia

na połów ryb, niewymiarowe ryby, połów na niedopuszczalną liczbę wędek, nieprzestrzeganie limitów, zanieczyszczenie stanowisk, brak wpisów złowionych ryb do rejestru połowu, złe przechowywanie ryb – referuje komendant Społecznej Straży Rybackiej Ryszard Rygliszyn. – Strażnicy z przykrością stwierdzają, że niestety, nad wodą wciąż trafiają się „miesiarze”, którzy zabijają wszystko, co wyholują z wody. W ocenie nas wszystkich pora to zmienić. Wędkarstwo powinno być wspaniałą formą spędzania wolnego czasu, a nie sposobem na wypełnienie lodówki. To co widzi-

my nad wodą po weekendach jest karygodne. Pozostawione stopy śmieci i wędkarskich odpadków, jak porwane żyłki i plecionki stwarzają zagrożenie dla ptaków i innych zwierząt, dlatego zawsze warto zabrać te, które napotyka się na brzegu oraz te wyłowione z wody. Etyka wędkarska powinna przejawiać się właściwym zachowaniem pomiędzy kolegami nad wodą. Mamy prośbę do wszystkich o nie przymykanie oczu na tych, którzy łamią prawo. Czujmy się gospodarzami wód, na których łowimy – dodaje na koniec Ryszard Rygliszyn.

esw



Zadanie pn. „Poradnik postępowania w sytuacjach kryzysowych – cykl praktycznych zajęć dla mieszkańców powiatu sanockiego z zakresu właściwego postępowania w sytuacjach związanych z zagrożeniem” mające na celu przeprowadzenie inicjatyw edukacyjnych w ramach II etapu koncepcji „Uniwersytet Samorządności” objętej „Podkarpackim Programem Odnowy Wsi na lata 2017-2020” dofinansowanym ze środków budżetu Województwa Podkarpackiego.



Serdecznie zapraszamy mieszkańców powiatu sanockiego do udziału w ogólnodostępnych i nieodpłatnych warsztatach edukacyjnych:

Zarządzanie kryzysowe

16.10.2020 r. godz. 9:00-15:00

Bezpieczeństwo PPOŻ i BHP

19.10.2020 r. godz. 9:00-15:00

Pierwsza pomoc

21.09.2020 r. godz. 9:00-15:00
22.09.2020 r. godz. 9:00-15:00

Warsztaty adresowane są łącznie do 120 osób. Grupy szkoleniowe liczyć będą średnio 30 osób. Uczestnicy zajęć otrzymają materiały szkoleniowe oraz informacyjno-promocyjne. Podczas spotkań przewidziany jest także serwis kawowy.

Jeśli jesteś zainteresowany zdobyciem praktycznej wiedzy oraz umiejętności dot. postępowania w sytuacjach związanych z szeroko rozumianym bezpieczeństwem?

Zgłoś się już dziś.

Zajęcia zostaną przeprowadzone w Sali Wiejskiego Domu Kultury w Wujkiem.

Dojazd na zajęcia we własnym zakresie.

Nabór uczestników prowadzony jest od 1 września 2020 r. w trybie ciągłym do momentu uzyskania pełnej liczby Uczestników. Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie oraz e-mailowo.

Zapisy przyjmowane są przez:

Gmina Sanok
ul. Kościuszki 23,
38-500 Sanok

☎ 13 465 6551

✉ promocja@gminasanok.pl

Klauzula RODO.

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Sanok z siedzibą: ul. Kościuszki 23, 38-500 Sanok
2. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu udziału w warsztatach edukacyjnych na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a
3. Posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz prawo do przenoszenia danych oraz do wniesienia skargi do organu nadzorczego
4. Pani/Pana dane osobowe nie będą poddawane profilowaniu, nie będą również wykorzystywane do automatycznego podejmowania decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.
5. Więcej informacji na stronie [http://gmina.sanok.com.pl/bip/zakladka RODO](http://gmina.sanok.com.pl/bip/zakladka%20RODO)

PRAWNIK RADZI

Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska

ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13 46 45 113, www.witowska.com



Otrzymałem od brata wezwanie, w którym żąda, abym zapłacił mu 40 000 zł celem spłaty jego udziału w domu, w którym obecnie mieszkam, a który w 2/3 części stanowi moją własność. Chciałbym być właścicielem całej nieruchomości, ale czy muszę zgadzać się na zapłatę kwoty, którą zaproponował brat?

Jan C.

Zaspokojenie żądania zniesienia współwłasności może nastąpić w dwóch trybach: umownym i sądowym. Najbardziej pożądaną drogą zniesienia współwłasności jest porozumienie między dotychczasowymi współwłaścicielami. Umowa taka musi być zawarta przez wszystkich współwłaścicieli i zawierać zgodne oświadczenie woli tak co do samego zamiaru zniesienia współwłasności, jak i sposobu oraz warunków, w jakich ma to nastąpić. Strony umowy swobodnie mogą kształtować jej treść, byleby postanowienia nie sprzeciwiały się treści prawa i zasadom współżycia społecznego.

W zasadzie w każdej chwili, na żądanie każdego ze współwłaścicieli, można uruchomić procedurę zmierzającą do wyjścia ze współwłasności.

Jeśli współwłaściciele są zgodni, co do sposobu znie-

sienia współwłasności, wystarczające jest zawarcie odpowiedniej umowy przed notariuszem. Czas przeprowadzenia procedury zniesienia współwłasności nieruchomości jest wówczas bardzo krótki i najczęściej wszystko udaje się załatwić na jednym spotkaniu u notariusza.

Z kolei jeśli współwłaściciele pozostają w sporze co do sposobu zniesienia współwłasności, przykładowo każdy z nich chce w całości zatrzymać nieruchomość dla siebie albo uważa, że spłaty żądane przez pozostałych są za wysokie, pozostaje jedynie sądowe zniesienie współwłasności nieruchomości.

Odnosnie sposobu zniesienia współwłasności, to wskazać należy, że rzecz wspólna może być podzielona (podział fizyczny), przyznana jednemu ze współwłaścicieli ze spłatami na rzecz pozostałych lub sprzedana z podziałem środków uzyskanych ze sprzedaży (podział cywilny).

Strony mogą też ustalić inny sposób zniesienia współwłasności, np. przyjąć model mieszany i przyznać część rzeczy kilku współwłaścicielom, a pozostałą sprzedać, co de facto powodowałoby powstanie nowego stosunku współwłasności.

Jeśli wszystko dzieje się w ramach zawartej umowy lub ugody sądowej, współwłaściciele sami ustalają między sobą wysokość i termin spłat. Natomiast w przypadku sądowego zniesienia współwłasności wartość nieruchomości ustalana jest przez biegłego sądowego. Spłata stanowi sumę pieniężną i powinna być określona według cen rynkowych z chwili zniesienia współwłasności, co wymaga uprzedniego określenia wartości rzeczy, której współwłasność ma być zniesiona. Na podstawie wartości określonej przez biegłego w opinii sąd określa wysokość spłat na rzecz pozostałych współwłaścicieli.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t. j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1145 z późn. zm.).

Dlaczego warto tutaj się zatrzymać?

Wołkowyja – Górzanka – Bukowiec – to spokojne wioski, które w sezonie nabierają „rumieńców”. Niewątpliwie atuty tych miejscowości to bogata oferta noclegowa dla turystów, w Wołkowiej dostęp do zielonej plaży oraz zaplecze gastronomiczne, w Bukowcu i Górzance – spokój, cisza i obcowanie z naturą.

No i ciekawe niezadeptane szlaki turystyczne, również widokowo malownicze, ale niewymagające szczególnie dużej kondycji. By te miejsca stały się jeszcze bardziej atrakcyjne – należy jednak poczytać i postudiować trochę map oraz przewodników. Wiele tutejszych miejsc posiada bogatą historię oraz tzw. „ciche atrakcje”, o których nie wszędzie możemy się dowiedzieć.

Wołkowyja

Lokowana na prawie wołoskim przez Balów z Hoczwi (ok. XV w.). W 1672 roku Wołkowyja tragicznie odczuła najazd Tatarów. Wioska została spalona, ludność częściowo wymordowana, częściowo uprowadzona w jasyr. Po najeździe w osadzie pozostało 8 chat, w pobliskim Rybnem - 4. Miejscowości te zamieszkiwała ludność rusińska i polska. Powoli wioska odradzała się, w 1704 roku utworzono parafię unicką na bazie istniejącej cerkwi drewnianej, która spłonęła w 1874 r.

Około 1728 roku powstał pierwszy drewniany kościół rzymskokatolicki. W 1883 roku zbudowana została drewniana cerkiew greckokatolicka, a w 1842 – murowany kościół rzymskokatolicki. Obie świątynie stały nad Sanem przez 125 lat, dopóki w 1967 roku nie zostały rozebrane i zalane wodami zalewu. Pomimo że wody zalewu nie sięgały do cerkwi, została ona również rozebrana. Pozostała po niej podmurówka i sta-

Wołkowyja – Górzanka – Bukowiec Czyli 3 x dla spokoju

Omijając pelen turystów i hałaśliwy Polańczyk oraz zadeptaną zaporę w Solinie, możemy spokojnie nabrać oddechu całkiem blisko „zatłoczonej cywilizacji” i pobyc nad Zalewem Solińskim w sympatycznie brzmiącej już z samej nazwy – Wołkowiej. Miejscowość ta jest dobrym punktem startowym do wypadów w kierunku Polańczyka, Górzanki (dalej Baligrodu) oraz Bukowca (dalej do Cisnej lub Czarnej).



ra dzwonnica parawanowa oraz stary cmentarz przycerkiewny (tuż przy drodze w kierunku Bukowca). Władze nie zgadzały się na budowę nowej świątyni, więc msze odprawiano obok kapliczki między Wołkowieją a Górzanką. W latach 1973-75 wybudowany został murowany kościół pw. św. Maksymiliana Kolbego, w bardzo ciekawej bryle architektonicznej – ma kształt żaglówki, a stojąca obok dzwonnica symbolizuje maszt łodzi. Obok kościoła postawiono 2 października 2017 roku pomnik-kamień upamiętniający 50-lecie zburzenia i zalania kościoła.

Wołkowyja to piękna wieś letniskowa. Baza noclegowa, bogate zaplecze gastronomiczne, pola namiotowe, wypożyczalnie sprzętu sportowego i wodnego oraz miejsca do wę-

dkowania – to niewątpliwa zachęta dla turystów poszukujących spokoju. Z Wołkowiej wiedzie kilka szlaków turystycznych. Warto wybrać się na punkt widokowy w Pliszu i na Wierchach. Zrobić sobie wycieczkę na punkt widokowy w Jaworach i Czakovie.

Warte polecenia jest również Rybne, które leży niedaleko Wołkowiej. Wioska, gdzie spletają się nastrojowy klimat i cisza z malowniczymi krajobrazami. W Rybnem kończy się też asfalt.

Górzanka

Sąsiadująca z Wołkowieją malownicza wioska. Działa tutaj całoroczne schronisko młodzieżowe, bogata jest również baza noclegowa. Niewątpliwym jednak skarbem jest świątynia położona na wzgórzu

przy drodze, w otoczeniu wiekowych dębów, a w niej unikatowy w Karpatach, a jedyny w Polsce rzeźbiony ikonostas. Cerkiew została wzniesiona w 1713 roku, zbudowana dla wyznawców obrządku łacińskiego i unickiego – to przykład tolerancji religijnej i dowód zgodnego współżycia wyznawców obu obrządków. We wnętrzu przepiękny ikonostas oraz wiele cennych eksponatów sztuki sakralnej, w tym znaczna część wyposażenia zabytkowego kościoła z Wołkowiej. Obok cerkwi na uwagę zwraca dąb szypułkowy – w obwodzie 7m. Zaliczany do grupy 7 największych dębów przykościelnych w Polsce. Podobno „pamięta” czasy Jagiellonów. Od Górzanki wiedzie droga (skrót na Baliogród) przez przepiękne malownicze tereny Tyskowej, Radzie-

jowej, przez Lipowiec i Steżnicę.

Z Lipowca można zobaczyć piękne zachody słońca, widać też połoniny i malowniczy Smerek. Od Tyskowej wiedzie piękna ścieżka na Korbanii. Za Wołą Górzanką i pierwszym brodem (na drodze mamy 3 brody) rozciąga się malowniczy szlak na Czaratów Młyn. Polecamy, bo cicho tam i malowniczo.

Bukowiec

Niewielka wioska leżąca nad Solinką, u jej ujścia do Jeziora Solińskiego. Miejscowość otoczona masywem Kiczory i Korbanii. Pierwsza wzmianka o wsi pochodzi z 1498 roku. Jak sąsiadująca obok Wołkowiej – boleśnie przeszła najazd Tatarów, a w niedalekiej przeszłości zawieruchy wojenne i powojenne.

W 1865 roku zbudowano tutaj drewnianą cerkiew pw. św. Wielkiego Męczennika Dymitra. We wsi znajdował się duży dwór. Zarówno cerkiew, jak i wiele budynków gospodarczych, zniszczono po wojnie w wyniku dramatycznych wydarzeń związanych z wysiedleniami.

Obecnie jest to miejscowość w znacznej mierze turystyczna. Duża baza noclegowa, ośrodki wypoczynkowe. Latem czynne pola namiotowe i piękne malownicze kąpielisko w Solinie. Warto zobaczyć tutaj stare cerkwisko - pozostałości po drewnianej cerkwi z 1865 roku. Widoczne ślady podmurówki, schody oraz niszcząca w stanie ruiny, ale jeszcze stojąca dzwonnica parawanowa. Warto wybrać się szlakiem spacerowym na punkt widokowy na Korbanii (894m). Ścieżka na Korbanii łączy Bukowiec, przez szczyt Korbanii w kierunku Łopienki. Z punktu widokowego na szczycie rozciąga się panorama 360°. Świetne miejsce na spędzenie czasu, grillowanie oraz rodzinny wypad gwarantuje miejsce zwane Otaczarnią. Duża wiatra, ścieżka edukacyjna wzdłuż potoku, kilka miejsc do odpoczynku – gwarantuje niecodzienne wrażenia. Z Bukowca kilka szlaków turystycznych m.in do Zawozu, do Terki. Tutaj możemy również spędzić „wakacje w siodle”, albowiem w Bukowcu jest stadnina koni.

Trzy miejscowości – położone obok siebie – to niewątpliwie dobra baza wypadowa, miejsce do wypoczynku na pewno – punkt konieczny do naniesienia na własnych mapach turystycznych atrakcji.

Opracowała
Lidia Tul-Chmielewska

NA PODSTAWIE:
- PRZEWODNIK BIESZCZADY – BOSZ
- PRZEWODNIK TURYSTYCZNY „SPACEREM PO BIESZCZADACH” CZ.1 – STANISŁAW ORŁOWSKI

Rozmowa z Kararzyną Łagoźny

Nietypowa pomoc dla psiego przytuliska

Katarzyna Łagoźny, sanoczanka wpadła na niecodzienny pomysł – jak zwrócić uwagę i pomóc przytulisku dla psów. Wybrała się na wyprawę z Ustronia do Wołosatego. Zorganizowała zrzutkę na sanockie przytulisko. Celem było uzbieranie tysiąca złotych. Obecnie sanockie przytulisko może liczyć na ponad 2 tys. wsparcia. Sanoczankę zaprosiliśmy do redakcji na rozmowę.

500 km to niemało. Wyprawa wymagała specjalnych przygotowań?

Nie mogłabym sobie pozwolić na kiepskie przygotowanie fizyczne oraz mentalne przy założeniu, jakie sobie postawiłam. Niezależnie od pogody - mój dzienny kilometr wynosił 30-40 kilometrów. Na zrealizowanie celu dałam sobie 16 dni – biorąc pod uwagę także możliwość wcześniejszego lub późniejszego dotarcia do mety. Wobec tego wyjście w góry bez odpowiedniego przygotowania jest zbyt ryzykowne, by poradzić sobie z tak ogromnym wysiłkiem podczas wyprawy. Zadanie ułatwiło mi bycie aktywną na co dzień. Przede wszystkim podejmowałam się częstych wyjazdów w Beskidy oraz przemierzałam wiele szlaków o sporym dystansie.

Napotkałaś na trudności, nie miałaś w pewnym momencie dość?

Wychodząc w góry można natknąć się na wiele nieoczekiwanych trudności - tak naprawdę nie można wszystkiego do końca zaplanować ani przewidzieć. Ogromną dolegliwością były przede wszystkim sprzeciwiające się nogi: liczne obtarcia, niekończące się pęcherze, bóle - szczególnie ścięgno Achillesa dało na trasie się we znaki. Droga była ciężka, ale będąc dobrze przygotowana psychicznie, nie pozwoliłam dać się zmęczeniu.

Skąd pomysł na taki marsz?

Pomysł zrodził się z mojego zamiłowania do wędrowek górskich. Pozwalają mi poczuć wolność, dają nieograniczoną przestrzeń w podejmowaniu decyzji, naładowania baterii

na nowo. Stąd myśl o przejściu tylu kilometrów.

Skąd też pomysł, by połączyć „wycieczkę” z akcją zbierania funduszy na sanockie przytulisko.

Pomysł zrodził się z mojej ogromnej miłości do psów. Postanawiając połączyć górską wyprawę z akcją charytatywną na rzecz bezdomnych psiaków, chciałam pokazać, że nawet pomoc w minimalnym stopniu może sprawić, iż każdy z nich zasługuje na taki sam - bezpieczny dom i bezgraniczną miłość.

Planujesz następny taki „wyczyn”?

Mam w planie wiele różnych wyzwań, ale na ten moment nie będę jeszcze ich zdradzać, gdyż wymagają one doprecyzowania. Na pewno nieraz będę się angażowała

w pomoc potrzebującym, gdyż dobro bliźniego jest dla mnie czymś bardzo cennym.

Jesteś zadowolona z wędrowki?

Tak. W ciągu 15 dni, pokonując 500 km, poznałam mnóstwo wartościowych i ciekawych ludzi, z którymi obcowanie wśród natury, podziwianie wschodów i zachodów słońca w górskim klimacie - to naprawdę niesamowite przeżycie!

Prywatnie, kim jest Kasia Łagoźny?

Aktualnie jestem studentką Pielęgniarstwa na Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku. W wolnym czasie najchętniej uprawiam różne formy aktywności fizycznej, co wpływa na to, że prowadzę dynamiczny tryb życia.

Rozmawiała Edyta Wilk



AUTORSKA RECENZJA

„Zakłamanie życie dorosłych” – Elena Ferrante

Giovanna pochodzi z zamożnej, inteligentnej rodziny. Wydawać by się mogło, że w domu pełnym miłości oraz wzajemnego szacunku niczego nie brakuje. Jednak w domu Giovanny istnieje jeden temat, owiany tajemnicą, unikany przez każdego z domowników. Owym tematem tabu jest rodzina ojca głównej bohaterki, a zwłaszcza jego siostra Vittoria. Pewnego dnia młoda dziewczyna słyszy rozmowę rodziców, którzy pod wpływem emocji porównują swoją dorastającą córkę do niekochanej ciotki, postrzeganej jako ta zła. Zrozpaczona Giovanna nie może pogodzić się ze słowami rodziców. Zaczyna wyszukiwać w sobie cechy, które rzekomo upodabniają ją do ciotki Vittorii. Po jakimś czasie popada wręcz w obsesję i na własną rękę szuka informacji o siostrze ojca. Chce koniecznie ją spotkać i zobaczyć na własne oczy kobietę, do której została porównana i o której jej własny brat wypowiada się tylko w sposób negatywny. W trakcie przeglądania notesu rodziców, w którym wypisane są numery telefonów znajomych oraz rodziny, zostaje przyłapano przez ojca. Pewna jest, że roz-



złościła go swoją ciekawością, ten jednak z nadzwyczajnym spokojem i zrozumieniem zgodził się na prośby córki, która chce poznać ciotkę. Po długo wyczekiwanych odwiedzinach u Vittorii główna bohaterka jest zagnębiona i nie wie, co ma myśleć o skomplikowanych relacjach pomiędzy rodziną ojca a nim samym.

Nastoletnia Giovanna znalazła się w potrzasku między swoimi rodzicami a ciotką. Jej ciekawość rodziną ojca wygrywa i coraz częściej spędza czas z Vittorią, poznając życie tak zupełnie inne od tego, w którym do tej pory dorastała. Pod wpływem złośliwych docinek oraz uwag ciotki skierowanych do swojego brata i jego żony, nieświadoma Giovanna zaczyna upodabniać się charakterem do Vittorii i zauważać zachowania rodziców, które do tej pory lekceważyła. Zmienia się jej pogląd o matce oraz ojcu. Pomimo tego, że bardzo ich kocha, wywraca swoje oraz ich życie do góry nogami.

Czy życie rodziny Giovanny wróci na swoje stare tory, czy też wybierze zupełnie nową drogę? Czy ciotka Vittoria wciąż będzie mieć tak duży wpływ na swoją dorastającą bratanicę, czy też dziewczyna sama zrozumie swoje błędy i urwie z nią kontakt? Aby się o tym przekonać oraz poznać tajemnice i złożone relacje rodziny głównej bohaterki, koniecznie musisz sięgnąć po tę książkę.

Polecam, Karolina

„We mgle” – Lisa Gray

Prywatna detektyw Jessica Shaw zajmuje się wyłącznie zaginięciami, jest dobra w tym fachu. Właśnie rozgląda się za kolejnym zleceniem, gdy otrzymuje anonimową wiadomość e-mail z artykułem o nierozwiązanej sprawie sprzed lat. Kobieta imieniem Eleanor Lavelle została zamordowana, a jej trzyletnia córka zaginęła i nie została jeszcze odnaleziona. Kiedy Jessica rozpoznaje na zdjęciu siebie w wieku 3 lat, rzuca swoje dotychczasowe zajęcia i rusza śladem Eleanor. Odkrycie prawdy kwestionuje wszystko, co jej nieżyjący ojciec mówił o jej dzieciństwie. Teraz musi przyjrzeć się morderstwu swojej matki, aby dowiedzieć się, co naprawdę się wydarzyło.

Gdy Jessica rozpoczyna śledztwo na przedmieściach Los Angeles, detektyw Jason Pryce i jego partner badają morderstwo studentki Amy

Ong. Jessica rozpoznaje detektywa Pryce'a w lokalnych wiadomościach, widziała go już wcześniej na pogrzebie ojca. Zbieg okoliczności? A może jednak istotny element układanki?

Nowatorska odmiana formuły prywatnego śledztwa. Jak Jessica poradzi sobie z faktem, że całe jej życie mogło być kłamstwem, fikcją, a ludzie, z którymi dorastała, wszystko ukrywali? Inne życie zostało jej odebrane, nie pamięta matki, ani nic co wiązałoby się z jej życiem w Los Angeles. Mimo wszystkich przeciwności losu, Jessica jest pewna, że prawda wygrywa, nawet jeśli jest zbyt bolesna. Bardzo ciekawy debiut, potrafi zaskoczyć i zmylić. Polecam dla fanów kryminalnych intryg z elementem thrilleru psychologicznego.

Mariola P.



„Pamiętnik szeptuchy” – Dorota Gąsiorowska

Dorota Gąsiorowska to autorka, która pisze od zawsze. Zadebiutowała w 2015 roku i od tej pory podarowała czytelnikom jedenaście książek obyczajowych z wątkami miłosnymi. „Pamiętnik szeptuchy” jest najnowszą powieścią, rozpoczynającą cykl DNI MOCY. Główna bohaterka to Natasza, piękna, młoda kobieta, która bardzo długo pracuje w modelingu. Jej życie to nieustanne wyjazdy, sesje zdjęciowe i pokazy mody. Zmęczona, pragnie na chwilę odpocząć, lecz jej despotyczna matka i jednocześnie menadżerka nie chce o tym słyszeć. Natasza pozostaje tylko ucieczka do koleżanki na Podlasiu. Tam będzie miała możliwość odetchnąć od pracy i bezkompromisowej matki. Podczas podróży pojawiają się nieoczekiwane komplikacje.

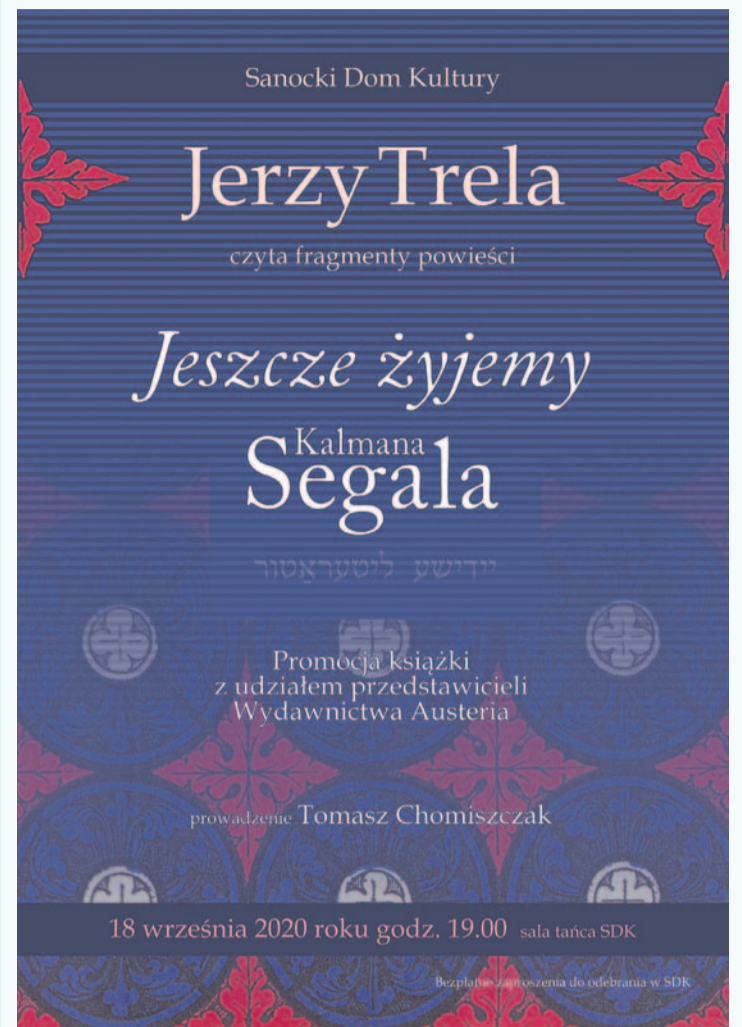
GPS wyprowadza Nataszę w przysłowiowe pole, a konkretnie gdzieś w las. Jakby tego było mało, że dziewczyna zgubiła się, zaczyna zapadać zmrok, a z lasu wylania się postać starszej kobiety. Jak na Nataszę wpłynie znajomość z miejscową szeptuchą? Czy będzie to pozytywne zaskoczenie?

„Pamiętnik szeptuchy” to powieść z gatunku obyczajowych. Pełno w niej skrajnych emocji, tajemnic rodzinnych, a i wątku miłosnego nie zabrakło. Tytuł wskazują, że książka może zawierać elementy słowiańskie. Niestety, osoby liczące, że będzie to opowieść w stylu serii KWIAT PAPROCI będą rozczarowane, gdyż otrzymujemy jedynie magiczny klimat Mazur i Podlasia.

Renata



SANOCKI DOM KULTURY ZAPRASZA



„Jeszcze żyjemy” Kalmana Segala

18 września o godz. 19.00, na sali tańca Sanockiego Domu Kultury, rozpocznie się promocja książki „Jeszcze żyjemy” Kalmana Segala. Podczas spotkania Jerzy Trela będzie czytał fragmenty powieści. Prowadzenie Tomasz Chomiszczak. Bezpłatne zaproszenia do obejrzenia w SDK.

Kalman Segal przyszedł na świat 29 grudnia 1917 w Sanoku, w żydowskiej rodzinie mieszkającej na ówczesnej ulicy Królewskiej (dziś Traugutta). Uczęszczał do sanockiego gimnazjum męskiego.



Wywieziony podczas wojny do łagru na Kołymie, po powrocie do kraju osiadł na Śląsku, gdzie przez kilkanaście lat pracował w redakcji literackiej Radia Katowice, przede wszystkim jako autor słuchowisk radiowych, adaptacji i reportaży. Jednocześnie pisał i publikował zbiory wierszy, opowiadań oraz powieści po polsku i w jidysz. W 1969 wyjechał do Izraela. Zmarł w Jerozolimie 18 maja 1980 roku.

Na jego polskojęzyczną, oficjalną bibliografię składa się 18 tomów prozatorskich wydanych w latach 1956-1969. Krytyka literacka i czytelnicy zgodnie cenili pisarza zwłaszcza za te zbiory opowiadań i powieści, które przywoływały przedwojenny obraz na polu realistycznego, na polu mitycznego „galicyjskiego Miasteczka nad Sanem”, położonego na pograniczu trzech wielkich kultur i religii. Jednak wiele innych utworów Segala wykraczało poza stereotyp literatury żydowskiej. Były to współczesne

książki obyczajowe i psychologiczne, jak też krótkie formy prozatorskie zaskakujące odmienną tematyką czy konwencją: odnajdziemy wśród nich oniryczne humoreski lub makabreski, groteskowe miniatury, a nawet czysto surrealistyczne historyjki. Segalowi nieobce były też współczesne tendencje w pisarstwie, jak choćby intertekstualne zabawy czy metanarracyjne komentarze.

Do takich wymykających się jednoznacznej klasyfikacji utworów należy napisana na początku lat 70. ubiegłego wieku powieść „Jeszcze żyjemy”. To odnalezione w archiwum pisarza, niepublikowane wcześniej polifoniczne dzieło – tętniące od narracyjnych głosów i tematów – stanowi podsumowanie umiejętności artystycznych Segala. Pisarz zabiera nas w oszalałającą wędrówkę przez pół świata i przez niemal półtora stulecia doświadczeń związanych z jego narodem: od dziewiętnastowiecznych pogromów, poprzez nazistowski Holocaust, aż po polski Marzec '68 i współczesne konflikty na Bliskim Wschodzie.

mn

Wataha w Bieszczadach

Problem to okazja w przebraniu

– rozmowa z Arkadiuszem Szczepańskim z Fundacji Cabrio Poland

„Wataha w Bieszczadach” to sztyl, pod którym miłośnicy jazdy kabrioletami wyruszyli w kierunku Sanoka. 4 września zrobili sobie postój na Placu Harcerskim, następnie udali się do Muzeum Historycznego, by zwiedzić Galerię Zdzisława Beksińskiego. Zanim wsiadli w kabriolety i, eskortowani przez granatowego „garbusa” z napisem MO, wyruszyli w kierunku Zagorza, potem Soliny, zaprosiliśmy do rozmowy Arkadiusza Szczepańskiego z Fundacji Cabrio Poland.

Jakie były początki kabrioletowych zlotów i wypraw w różne zakątki kraju?

Zaczął się w 2015 roku. Kilka lat wcześniej wróciłem z zagranicy. Razem z żoną założyliśmy agencję PR, popadłem w pracoholizm... Po dłuższym urlopie powiedziałem sobie: stop. Muszę zacząć robić coś, co mi da radość. Od niepamiętnych czasów lubiłem jazdę kabrioletami i postanowiłem z tego uczynić sposób na życie. Zrobiłem rozeznanie, że w Polsce odbywa się około 250 imprez motoryzacyjnych, ale nie ma wśród nich ani jednej, w której ważne są relacje między ludźmi, czas na spotkania, wymianę doświadczeń, rozmowy. W poprzednim życiu zajmowałem się komunikacją w mediach i PR-em, w obecnym tylko CABRIO!

Imprezy motoryzacyjne zazwyczaj kojarzą się z szybkimi autami...

Tak. I z adrenaliną. A mnie nie o to chodziło. Pierwszy zlot odbył się w moim rodzinnym Gnieźnie. Przyjechało 165 samochodów na zaproszenie czwórki ludzi, których praktycznie nikt nie znał. Po imprezie zrobiliśmy ankietę i dowiedzieliśmy się, że ludzie chcą więcej – nie tylko spoty-

kać się raz do roku, ale też podróżować pomiędzy zlotami. I tak zaczęły się wspólne wyprawy.

Pan je wymyśla i organizuje?

Jestem harcerzem – od ponad 25 lat już nie w służbie, ale tego się nie zapomina. Jako harcerz jeździłem między innymi w Bieszczady, znam trasy, doskonale czuję klimat takich wspólnych wypadów. Pierwsza wyprawa odbyła się pod nazwą „Twierdza szyfrów”, potem były „Mazurskie przygody”, Podlasie... W tym roku jesteśmy w Bieszczadach.

Ile czasu trzeba przeznaczyć na organizację tego typu imprezy?

„Wataha w Bieszczadach” to temat, który narodził się dwa lata temu. Już wtedy chcieliśmy tutaj przyjechać, ale wszystko szło „pod górkę”. Potem nastąpił koronawirus i znowu trzeba było realizację pomysłu przekładać. Jednak tak się składa, że w moim życiu problem to okazja w przebraniu. Okazało się, że gdy po raz kolejny podjęliśmy temat zainicjowania wyprawy w Bieszczady, w przeciągu tygodnia zebraliśmy skład i – jesteśmy w Sanoku. Zwykle już



FOT. UNISANK (2)

we wrześniu otrzymujemy pytania o imprezy, jakie będą organizowane w kolejnym roku. Zartujemy, że wyprzedzamy pod tym względem znane biura turystyczne. Dbamy o jakość naszych imprez i dlatego tak wiele osób chce z nami spędzać wolny czas.

Bieszczady we wrześniu są najpiękniejsze, a wygląda na to, że trafiliście na wyjątkowo pogodny czas.

Zawsze, kiedy jedziemy na wyprawę, jest ładna pogoda! Bieszczady o każdej porze roku są magiczne i wszyscy,

k którzy choć raz tutaj byli, o tym wiedzą. Bardzo nam zależało być tutaj we wrześniu, bo to miesiąc w którym wypada wiele naszych różnych świąt. Bardzo się cieszymy, że w tym okresie udało nam się tutaj pojawić.

Przejażdżka kabrioletem to nie adrenalina? Raczej spokojne przemieszczanie się, z postojami na odpoczynek i zwiedzanie?

Jazda kabrioletem wnosi do naszego życia element bajkowości. Nie chcę się spierać o taką tezę, która może być sprzeczna z opiniami lekarzy,

ale osobiście uważam, że jazda kabrioletem to jest świetny antydepresant. Każdy, kto jeździ kabrioletem świadomie, wie o tym, że taka jazda poprawia humor. Kabriolety mają ten atut, że wsiadając do samochodu kierowca i pasażer mają inną „podsufitkę”. To nie jest tak, jak w zamkniętych autach. Poza tym jest coś magicznego w kabrioletach – bez względu na to, jaki to jest model, jaki rocznik, one potrafią się odwdziżyć swoim właścicielom.

Jaka jest trasa tegorocznej wyprawy?

Zwiedzimy całe Bieszczady. Zajedziemy do wszystkich miejsc, w których realizowana była „Wataha”. Oczywiście Muczne. Poza tym chcemy odwiedzić miejsca istotne dla regionu i miejscowej ludności. Chcemy też zahaczyć o Solinę i to będzie taki najbardziej „komercyjny” element trasy. Dla nas Bieszczady to urok, zielony sznyt, świadomość, że tutaj jeszcze nie ma bardzo komercyjnych miejsc – na tym nam najbardziej zależy. Kabriolet lubi starodrzew, zacienione miejsca, kręte drogi. Znaleźliśmy się w idealnej przestrzeni.

Zatrzymaliście się w Sanoku. Co tutaj przyciąga uwagę?

Sanok nas zaczarował już na etapie przygotowywania imprezy. Zaczarował nas z dwóch powodów. Pierwszy to oczywiście Galeria Zdzisława Beksińskiego, którą zamierzamy zwiedzić, a drugi powód zaczarowania to – dworzec. Przejeżdżaliśmy obok sanockiego dworca nocą i patrzyliśmy jak na krajobraz Nowego Yorku... Potem, kiedy zaparkowaliśmy w pobliżu Rynku, wyszliśmy na spacer, to okazało się, że jest tutaj pięknie, zjawiskowo, spokojnie. Znakomita większość członków naszej wyprawy pochodzi z dużych miast, tak że przyjazd tutaj to dla nas dodatkowy oddech i możliwość zacerpnienia czegoś nowego, odmiennego od naszej codzienności.

Rozmawiał
Andrzej Borowski



LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

■ Działki budowlane ponad 10 a, Sanok-Olchowce, media na miejscu, cena 99 tys. zł za działkę, tel. 732 855 383; 536 489 707
■ Działkę 0,50 ha z zabudowaniami, w Czerteżu, tel. 790 700 161

Kupię

■ Mieszkanie około 40 m² lub kawalerkę, w Sanoku, tel. 609 638 933

■ Działkę przy rzece Ośława, tel. 602 476 137

Posiadam do wynajęcia

■ Mieszkanie 50 m², dwupokojowe i garaż, przy ul. Prugara-Ketlinga, tel. 693 772 546 lub 782 097 995
■ Mieszkanie w Sanoku, tel. 573 487 364

AUTO-MOTO

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

RÓŻNE

Korepetycje

■ Matematyka – szkoła podstawowa i średnia, tel. 516 032 448
■ Chemia, tel. 665 854 866
■ J. angielski – niedrogo, tel. 663 714 149
■ J. niemiecki – wszystkie poziomy, matura, pomoc online, tel. 506 900 373

Usługi

■ Moskitiery, rolety, tel. 600 297 210

DYŻURY W RADZIE MIASTA

17 września 2020 r.

(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radny

Łukasz Radożycki

w godz. 17⁰⁰-18⁰⁰

FORNIRO
Wykonuje meble na wymiar dla każdego
Sanok, ul. Przemyska 27A
Tel. 795-933-263
www.meble-forniro.pl

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę 3 wydzielonych powierzchni, po 1 m², znajdujących się na parterze hallu Dworca Multimodalnego przy ul. Lipińskiego 31 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 11 września 2020 r. do dnia 02 października 2020 r. wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym położonych w:

obrębnie Tarnawa Dolna oznaczonych nr działek 818/5, 818/6, 818/7 wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie oznaczonym nr działki 818/4, przeznaczonym pod drogę wewnętrzną dojazdową, obrębnie Zagórz oznaczonych nr działek 3130/7, 3130/10 wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie oznaczonym nr działki 3130/8, przeznaczonym pod drogę wewnętrzną dojazdową, obrębnie Morochów oznaczonych nr działki 2/35, udział wynoszący 1/3 części w działce nr 3130/8 położonej w Zagórz, oraz wykaz nieruchomości przeznaczonej do zamiany oznaczonej numerami działek nr 440/3 i 444/1 położonej w Zahutyń.

Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: <http://umig-zagorz.ires.pl/17927,17935,19031/19031/>

Szczegółowe informacje na temat w/w nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 36. tel. 13-46-22-062 wew. 67

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 11 września 2020 r. do dnia 02 października 2020 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym położonych w miejscowości:

Zagórz działki nr 995, 993, 3346/8, 3284/4, 3311/1, 3183/2, 3130/11
Zagórz obręb Wielopole działka nr 204/18,
Średnie Wielkie działki nr 394/3, 431/3, 423/16,
Morochów działka nr 624.

Szczegółowe informacje na temat w/w nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 36. tel. 13-46-22-062 wew. 67

OBWIESZCZENIE z dnia 31.08.2020 r.

Działając na podstawie art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z dnia 2020 r. poz. 256 z późn. zm.)

STAROSTA SANOCKI ZAWIADAMIA

że w dniu 31.08.2020 r. została wydana decyzja nr 465/20 o udzieleniu dla Standard Power Development Sp. z o.o. I Sp. k, ul. Jana Dekerta 18, 30-703 Kraków pozwolenia na budowę farmy fotowoltaicznej „PV Posada Zarszyńska II” o mocy do 0,998 MW wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną na działce o nr ewid. 652 w miejscowości Posada Zarszyńska.

Decyzja ta dotyczy przedsięwzięcia mogącego znacząco oddziaływać na środowisko.

W związku z powyższym informuję, że z treścią przedmiotowej decyzji oraz aktami sprawy (AB.6740.3.42.2020) można zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Sanoku, ul. Kościuszki 36 pok. 28 w godzinach 7³⁰- 15³⁰.

Podane obwieszczenie do publicznej wiadomości następuje poprzez:

- zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Sanoku
- zamieszczenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sanoku
- zamieszczenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Zarszyn
- zamieszczenie na tablicy ogłoszeń w Posadzie Zarszyńskiej przy ul. Beskidzkiej
- zamieszczenie w prasie lokalnej

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

OBWIESZCZENIE z dnia 31.08.2020 r.

Działając na podstawie art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z dnia 2020 r. poz. 256 z późn. zm.)

STAROSTA SANOCKI ZAWIADAMIA

że w dniu 31.08.2020 r. została wydana decyzja nr 466/20 o udzieleniu dla Standard Power Development Sp. z o.o. I Sp. k, ul. Jana Dekerta 18, 30-703 Kraków pozwolenia na budowę farmy fotowoltaicznej „PV Posada Zarszyńska I” o mocy 0,998 MW wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną na działce o nr ewid. 652 w miejscowości Posada Zarszyńska.

Decyzja ta dotyczy przedsięwzięcia mogącego znacząco oddziaływać na środowisko.

W związku z powyższym informuję, że z treścią przedmiotowej decyzji oraz aktami sprawy (AB.6740.3.42.2020) można zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Sanoku, ul. Kościuszki 36 pok. 28 w godzinach 7³⁰- 15³⁰.

Podane obwieszczenie do publicznej wiadomości następuje poprzez:

- zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Sanoku
- zamieszczenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sanoku
- zamieszczenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Zarszyn
- zamieszczenie na tablicy ogłoszeń w Posadzie Zarszyńskiej przy ul. Beskidzkiej
- zamieszczenie w prasie lokalnej

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Informacja

Starostwo Powiatowe w Sanoku informuje, iż na podstawie ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 294 z późn. zm.) na terenie Powiatu Sanockiego prowadzone są trzy punkty nieodpłatnej pomocy prawnej oraz jeden punkt nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego.

Z porad może skorzystać każda osoba, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej, w tym osoba fizyczna prowadząca jednoosobową działalność gospodarczą niezatrudniającą innych osób w ciągu ostatniego roku, która złoży stosowne oświadczenie. **Zapisy do punktów prowadzone są od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00 pod numerem telefonu 13 46 52 939.** Dla osób mających problemy w komunikowaniu się, istnieje możliwość umówienia terminu wizyty drogą elektroniczną, pod adresem e-mail: npp@powiat-sanok.pl.

Wszelkie informacje dotyczące funkcjonowania punktów nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego, dostępne są w siedzibie urzędu, pod numerem telefonu 13 46 52 939 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://powiat-sanok.pl/bip/> w zakładce nieodpłatna pomoc prawna.

Ponadto w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sanoku, na tablicach ogłoszeń Powiatu Sanockiego oraz pod adresem <https://powiat-sanok.pl/bip/> w zakładce nieodpłatna pomoc prawna, dostępna jest **lista jednostek nieodpłatnego poradnictwa dostępnego dla mieszkańców Powiatu Sanockiego**, obejmująca poradnictwo rodzinne, psychologiczne, pedagogiczne, z zakresu pomocy społecznej, w sprawie rozwiązywania problemów alkoholowych i innych uzależnień, w sprawie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, w ramach interwencji kryzysowej, dla bezrobotnych, dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, a także z zakresu praw konsumentów, praw dziecka, praw pacjenta, ubezpieczeń społecznych, prawa pracy, prawa podatkowego oraz dla osób w sporze z podmiotami rynku finansowego.

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY SOLINA z dnia 11 września 2020 r.

w sprawie przystąpienia do sporządzenia Zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „UZDROWISKO POLAŃCZYK” Nr 1/2020 w Gminie Solina.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r., o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2020 r., poz. 293 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2020 r., poz. 283 z późn. zm.),

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Solina Uchwały Nr XXIII/251/2020 z dnia 6 maja 2020 r., w sprawie przystąpienia do sporządzenia Zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „UZDROWISKO POLAŃCZYK” Nr 1/2020 w Gminie Solina.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany MPZP, na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia 27 marca 2003 r., o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2020 r., poz. 293 z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2020 r., poz. 283 z późn. zm.).

Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy Solina, 38-610 Polańczyk, ul. Wiejska 2, pokój nr 11, piętro nr I, w terminie 21 dni od dnia ogłoszenia tj. do dnia 2 października 2020r.

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi (wnioski) wniesione w formie elektronicznej na adres: urząd@esolina.pl

– za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r., o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (j.t. Dz. U. z 2020 r., poz. 346 z późn. zm.):

1) opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo

2) opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP

Wnioski mogą być również składane ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (j.t. Dz. U. z 2020 r., poz. 1173 z późn. zm.), na adres: urząd@esolina.pl

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Solina Adam Piątkowski

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 11a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Solina danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Kurierskie szlaki

Tragiczny wrzesień 1939 roku... Pod naporem atakującej z zachodu i południa armii niemieckiej, a niedługo później napadającej ze wschodu armii radzieckiej, wali się w gruzy, liczące zaledwie ponad 21 lat, niepodległe państwo polskie. Mimo załamania klęską, rodzi się opór. Jednym z jego przejawów są masowe próby przedostania się do tworzących się na Zachodzie polskich jednostek i tworzenie zorganizowanej łączności między okupowanym krajem a emigracyjnymi władzami.

Ziemia sanocka, stanowiąca południowo-wschodnią część Generalnego Gubernatorstwa i będąca terenem granicznym z okupowanymi przez Sowieców Kresami od wschodu i Węgrami od południa, miała tu ogromne znaczenie. Niemal od pierwszych dni okupacji przez te tereny przewijały się niezliczone rzesze, w większości młodych ludzi, usiłujących dotrzeć do Francji, tworzyły się zręby zorganizowanych siatek kurierskich. Według niektórych szacunków okupowaną Polskę przez „zieloną granicę” mogło opuścić nawet 100 tysięcy osób. Droga na Węgry wydawała stosunkowo najłatwiejsza i najbezpieczniejsza. Zwłaszcza, że przez długi czas władze naszego południowego sąsiada, mimo niemieckich i sowieckich nacisków, przymykały oczy na przerzut ludzi, zaś tamtejsza opinia publiczna była Polsce otwarcie życzliwa i chętna do pomocy.

Na południe...

Przez Podkarpacie na południe zdążyli więc ochotnicy do odwarzającego się wojska polskiego, szli zagrożeni represjami przez Niemców i Sowieców, tworzyły się stałe trasy, którymi w niedalekiej przyszłości przetrzącać miano nie tylko ludzi, ale również ważne dokumenty, pieniądze i instrukcje dla rozwijających się z każdym dniem organizacji konspiracyjnych.

Pierwszym próbom przekroczenia granicy towarzyszyła ogromna spontaniczność, a co za tym idzie i niestety, częsta lekkomyślność. Z czasem, gdy okupacyjne władze uszczelniały granice i wzmacniały na niej swe siły, wpadek było coraz więcej. Setki, nawet tysiące śmiałków kończyły swą podróż ku wymarzonej Francji w więzieniach w Jaśle czy Sanoku, wielu w miejscach niezliczonych egzekucji lub transportach do obozów koncentracyjnych. Ryzyko – zwłaszcza w pierwszym okresie – potęgowała również niechęć, licznie tu zamieszkujących, mniejszości narodowych. Rusini, Bojkowie, Łemkowie czy też nacjonalistycznie nastawieni Ukraińcy, nęceni wizją powstania własnego państwa na gruzach Polski, stanowili dla uciekinierów niejednokrotnie niemięjsze zagrożenie

nie niż coraz skuteczniejsze patrole pograniczne.

Jedną z takich tragicznych historii wydarzyła się w okolicach Barwinka latem 1940 r. Łukasz Grzywacz-Świtalski, oficer ZWZ/AK i autor wspomnień „Z walk na Podkarpaciu” wspominał:

– (...) Tamtejszy posterunek policji ukraińskiej powiadomił jasielskie Gestapo

o schwytaniu, w chwili przekraczania granicy, dwunastu młodych Polaków. Sprawujący w tym czasie urząd szefa Gestapo w Jaśle Bilewicz, przybył na miej-



Jan Łożański – legendarny kurier podziemny

scie i kazał do swego samochodu przywiązać sznurami wszystkich schwytanych chłopców, następnie ciągnął ich za sobą na rynek do pobliskiej Dukli. A potem „wskazywał dla przykładu przypadkowym przechodniom, obdarte ze skóry ciała chłopców, z których 7 już nie żyło (...).

Jesienią 1939 roku dostrzeżono konieczność zorganizowania stałej łączności pomiędzy poszczególnymi komórkami, zarówno w kraju, jak i za granicą. Zadania tego podjęła się ogólnopolska organizacja konspiracyjna Służba Zwycięstwu Polski, później przekształcona w Związek Walki Zbrojnej, a następnie w Armię Krajową. W jej ramach powstała Komórka Łączności z Zagranicą, przyjmująca kryptonimy „Zenobia”, „Łzy”, „Zagroda”, „Zaloga”. Członkowie tych komórek przygotowywali najbardziej optymalne i bezpieczne trasy, punkty przerzutowe, skrzynki kontaktowe, szkolili kurierów i łączników, „organizowali” fałszywe dokumenty.



Przejście graniczne między Generalnym Gubernatorstwem a Węgrami na Przełęczy nad Rostokami w 1941 roku. Fot. NAC.

Na obecnym Podkarpaciu stworzono dwa konspiracyjne pododdziały. Pododdziałek Jasło o kryptonimie „Kazimiera” – z wariantem trasy o kryptonimie „Jaga” – Krosno – Jaślika – Wyżna Wola – na Słowacji przez Medilborce – Humenné – Sátoraljaujhely (Węgry) – Budapeszt. Istniała ona do wiosny 1944 r., gdy zastąpiono ją dwustronną trasą sztafetową o kryptonimie „Kora”. Drugim był pododdziałek Sanok o kryptonimie „Bronisława” – z wariantami trasy o kryptonimie „Las” – Sanok – Baligród – Żubracze – na Słowacji przez Takcsany – Ungvár (Węgry) – Budapeszt.

Kurier z Sanoka

Jednym z legendarnych kurierów był Jan Łożański ps. „Orzeł”, rodem z podsanockiego Zarszyna, uzdolniony sportowiec – bokser i piłkarz. Podczas kampanii wrześniowej odbywał służbę w stacjonującym przed wojną w Samborze 6 Pułku Strzelców Podhalańskich. Zdołał uciec z niewoli i wrócić do Zarszyna. W grudniu 1939 roku, jak wielu jego rówieśników, zdecydował się przedostać na Węgry, zaś stamtąd do Francji. Okazało się jednak, że jego znajomość przygranicznych terenów może bardzo się przydać tworzącej konspiracji.

Po dwutygodniowym, specjalistycznym kursie, Łożański dostał zadanie stworzenia stałej trasy kurierskiej między Budapesztem a Warszawą. Jak się później okazało, tylko trasą „Jaga” prowadzącą przez Beskid Niski i Bieszczady, której najważniejszym punktem postojowym były Nowosielce, przechodził 45 razy, co jest swoistym rekordem wśród kurierów. Przenosił tajną korespondencję, broń, zdjęcia fotograficzne, czasem przeprowadzał ludzi. Kilkakrotnie był o włos od wpadki, zatrzymywany przez Niemców i Węgrów.

Jedną z mrozących krew w żyłach historii przeżył w czasie podróży z Krakowa do Nowosielce. Zatrzymany w pociągu przez Niemców, zdających sobie sprawę, z kim mają do czynienia, zdołał uciec. Tak opisywał tę sytuację we fragmencie wspomnień opublikowanych w II tomie „Rocznika Sanockiego” w 1967 roku:

– Znajdowałem się przy drzwiach z lewej strony w kierunku jazdy pociągu. Prawą nogą oparłem się na poprzecznej ścianie wagonu zaś lewą ręką z tyłu chwyciłem za klamkę i wykorzystując odpowiedni moment, błyskawicznie, całą potęgą swych umiejętności pięściarskich i siły, uderzyłem Niemca w szczękę. Był to chyba mój najpotężniejszy cios, jaki kiedykolwiek w życiu zadawałem. Następnie momentalnie nacisnąłem klamkę drzwi i wyskoczyłem z wagonu, upadając na plecy i przewracając kilka koziołków. Szybko wstałem, zrzuciłem z siebie płaszcz i zacząłem uciekać w kierunku lasu, położonego niedaleko drogi prowadzącej z Pisarowic do Kostarowic. Pociąg został zatrzymany i Niemcy rozpoczęli strzelaninę.

Strasliwa cena

Za próbę przekroczenia granicy lub za pracę w siatce konspiracyjnej niejednokrotnie przyszło płacić ogromną cenę. Sam Łożański zapłacił wiele nawet po wycofaniu się Niemców, z których łap kilkakrotnie udawało mu się wy dostać. W marcu 1945 roku został wraz ze współpracownikami aresztowany w Budapeszcie przez sowieckie kontrwywiad. Wydostał się z więzienia i znów – w zmienionej rzeczywistości – wrócił na kurierski szlak. Miał za zadanie utrzymywać kontakt między II Korpusem generała Władysława Andersa a konspiracją antykomunistyczną w Polsce, brał udział w przerzucie rodzin polskich oficerów pozostałych na Zachodzie. Wpadł w ręce UB w Cieszynie w lipcu 1947 roku. Za kratami siedział aż do 1956 roku. Gestapo zamordowało siostrę Łożańskiego, zaś jego ojciec spędził pół roku w więzieniu.

Wielu innych miało mniej szczęścia. Co najmniej kilkadziesiąt osób, również z naszego regionu, schwytanych na zielonej granicy, znalazło się w pierwszym transportie do Oświęcimia, który wyruszył w czerwcu 1940 roku z więzienia w Tarnowie. Ponad sto osób zostało zamordowanych w głośnej egzekucji w nocy z 5 na 6 lipca tegoż roku na stoku góry Gruszków. Skazańców przywieziono z więzienia w Sanoku. O ich losie przypomina tablica z napisem: „Zginęli, abyśmy żyli wolni”...

Z kalendarium podkarpackiej historii
11 – 17 września

Urodzili się

11.09.1897 urodził się w Zagórzcu Starym Czesław Strzelecki (wł. Czesław Kruger), aktor i reżyser teatralny. Na scenie występował od 1920, m.in. w Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Bydgoszczy, Lwowie, Warszawie, Katowicach, Łucku i Toruniu.

17.09.1978 w Edmonton w Kanadzie urodził się Mike Bayrack, hokeista, początkiem 2014 roku ściągnięty do Ciarko PBS Bank KH Sanok.

Zmarli

11.09.1911 w miejscowości Jákfalva na Węgrzech zmarł Kazimierz Lipiński. Po śmierci ojca Walentego właściciel Fabryki Wagonów i Maszyn w Sanoku, do 1900 roku udziałowiec i dyrektor Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa Akcyjnego Budowy Wagonów i Maszyn.

Wydarzyło się

11.09.1939 przy stacji kolejowej Rychcice-Chatki (obecnie na Ukrainie) został zbombardowany przez niemieckie samoloty transport ewakuacyjny Sanockiej Fabryki Wagonów. Zginęli wówczas pracownicy fabryki Julian Gorgoń oraz stolarz o nazwisku Dutkiewicz.

11.09.2012 doszło do tragedii w domu wójta gminy Sanok Mariusza Szmyda. Samorządowiec morduje żonę, a następnie, z nielegalnie posiadanej broni, strzela sobie w głowę. Umiera 10 maja 2013 roku w sanockim szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

12.09.1933 na frontowej ścianie zachodniej wieży kościoła p.w. Przemienienia Pańskiego w Sanoku zamontowano pamiątkową tablicę z popiersiem króla Jana III Sobieskiego w 250 rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem.

13.09.1966 wodowanie statku morskiego MS Sanok. Drobnicowiec zbudowany został w stoczni Aalberg w Danii i pływał pod banderą Polskich Linii Oceanicznych do 1987 roku. Kilka miesięcy po wypłynięciu statku w pierwszy rejs na ówczesnym placu Wolności w Sanoku z inicjatywy Marii Styrcosz postawiono pomnik-kotwicę upamiętniający wodowanie.

13.09.2006 pożar pochodzący z początku XIX wieku cerkwi prawosławnej pod wezwaniem Opieki Matki Bożej w Komańczy. Świątynia spłonęła z wyposażeniem, strażakom udało się uratować jedynie zabytkową dzwonicę. W 2010 roku konsekrowano nową, odbudowaną cerkiew.

14.09.1942 deportacja Żydów z getta w Sanoku. W ramach akcji około 1500 osób wywieziono do obozu w Zaslawiu, gdzie część zamordowano na miejscu, a resztę przetransportowano do obozu zagłady w Belżcu. Z żydowskiej społeczności stanowiącej 40 proc. populacji Sanoka przed wojną przetrwało około 500, głównie tych zmuszonych wcześniej do przejścia do radzieckiej strefy okupacyjnej.

15.09.1962 przy wejściu do parku miejskiego im. Adama Mickiewicza w Sanoku odsłonięto pomnik Tadeusza Kościuszki. Zaprojektowali go cztery lata wcześniej Józef Marek i Józef Wajda. Był to drugi pomnik naczelnika powstania 1794 roku w mieście. Pierwszy (autorstwa Juliana Markowskiego, Wilhelma Szomka i Władysława Beksińskiego) został postawiony w 1902 roku na Placu św. Jana i zniszczony w kwietniu 1941 przez Niemców.

16.09.1944 Wojska radzieckie (siłami 67 Korpusu 38 Armii I Frontu Ukraińskiego) wypierają Niemców z Beska. Jest to część tzw. operacji preszowsko-dukielskiej, jednej z najkrwawszych kampanii II wojny światowej. W wyniku walk zniszczona została część zabudowań, m.in. budynki szkoły i sióstr Felicjanek.

17.09.1946 drużyna piłkarska „Wagonu” Sanok (późniejsza „Stal”) została zgłoszona do rozgrywek ligowych na szczeblu okręgu rzeszowskiego

HOKEJ

Polska Hokej Liga

Zespół STS-u wraca do gry!

Dzisiejszy pojedynek z tyszanami poprzedzić ma planowane na godzinę 16.30 „Rozpoczęcie sezonu przed Areną”. Będzie to spontaniczne spotkanie kibiców, którzy zjawiają się w koszulkach meczowych i z racami, by wziąć udział w nagraniu filmiku promującego inaugurację nowej kampanii PHL.

– Przywitamy sezon oraz naszych zawodników tak, jak potrafimy to zrobić najlepiej – apeluje Piotr Kotowicz, rzecznik prasowy Sanockiej Republiki Hokejowej.

A zatem zbiórka przed Areną dzisiaj o godz. 16.30 – obecność obowiązkowa!

Zespół Ciarko STS rozpocznie rozgrywki, mierząc się z teoretycznie najtrudniejszym rywalem, ale już sparingi pokazały, że zawodnicy Marka Ziętarey nie muszą być chłopcami do bicia.

Po czterech sezonach przerwy drużyna Ciarko STS wraca do najwyższej klasy rozgrywkowej. Już w najbliższy weekend dwa pierwsze mecze na własnym lodzie – dzisiaj nasi hokeiści podejmą GKS Tychy, czyli mistrza Polski, a w niedzielę Comarch Cracovię Kraków.



W przedsezonowych sparingach drużyna Marka Ziętarey pokazała spory potencjał

TERMINARZ GIER DRUŻYNY CIARKO STS SANOK W FAZIE ZASADNICZEJ SEZONU 2020/21

I runda

11 września (18.00): STS Sanok – GKS Tychy
13 września (17.00): STS Sanok – Cracovia Kraków
18 września (18.00): Unia Oświęcim – STS Sanok
20 września (17.00): STS Sanok – Energa Toruń
25 września (18.00): JKH GKS Jastrzębie – STS Sanok
27 września (17.00): STS Sanok – Zagłębie Sosnowiec
02 października (18.00): GKS Katowice – STS Sanok
04 października (17.00): STS Sanok – Stoczniowiec Gdańsk
09 października (18.00): Podhale Nowy Targ – STS Sanok

II runda

11 października (17.00): GKS Tychy – STS Sanok
16 października (18.30): Cracovia Kraków – STS Sanok
18 października (17.00): STS Sanok – Unia Oświęcim
23 października (18.30): KH Energa – STS Sanok
25 października (17.00): STS Sanok – JKH GKS Jastrzębie
30 października (19.00): Zagłębie Sosnowiec – STS Sanok
13 listopada (18.00): STS Sanok – GKS Katowice
15 listopada (17.00): Stoczniowiec Gdańsk – STS Sanok
20 listopada (18.00): STS Sanok – Podhale Nowy Targ

III runda

22 listopada (17.00): STS Sanok – GKS Tychy
27 listopada (18.00): STS Sanok – Cracovia Kraków
29 listopada (17.00): Unia Oświęcim – STS Sanok
04 grudnia (18.00): STS Sanok – Energa Toruń
06 grudnia (18.00): JKH GKS Jastrzębie – STS Sanok
11 grudnia (18.00): STS Sanok – Zagłębie Sosnowiec
05 stycznia (17.00): GKS Katowice – STS Sanok
08 stycznia (18.00): STS Sanok – Stoczniowiec Gdańsk
10 stycznia (18.00): Podhale Nowy Targ – STS Sanok

IV runda

15 stycznia (18.00): GKS Tychy – STS Sanok
17 stycznia (17.00): Cracovia Kraków – STS Sanok
22 stycznia (18.00): STS Sanok – Unia Oświęcim
24 stycznia (17.00): Energa Toruń – STS Sanok
29 stycznia (18.00): STS Sanok – JKH GKS Jastrzębie
31 stycznia (17.00): Zagłębie Sosnowiec – STS Sanok
05 lutego (18.00): STS Sanok – GKS Katowice
17 lutego (18.30): Stoczniowiec Gdańsk – STS Sanok
19 lutego (18.00) STS Sanok – Podhale Nowy Targ

Młodzieżowa Hokej Liga

Zabójcza końcówka meczu z Podhalem

UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – PODHALE NOWY TARG 3-1 (1-1, 0-0, 2-0)

Bramki: Fus 2 (19, 60), Florczak (59) – Jarczyk (2).

Niedźwiadki: Myrdak – Glazer, Florczak, Szałajko, Pisula, Dusznik – Bar, Najsarek, Pankrat, Stanko, Dulęba – Orzechowski, Koczera, Kopiec, Rogos, Radwański – Mazur, Fus, Żółkiewicz.

Jako pierwsza sezon rozpoczęła drużyna Niedźwiadków, na inaugurację pokonując Podhale. Nie bez trudu, bo mecz rozstrzygnął się w samej końcówce.



Zespół Niedźwiadków ogrył Podhale po bardzo zaciętym meczu

Pierwsze minuty należały do gości, którzy szybko objęli prowadzenie. Chwilę przed przerwą wyrównał Szymon Fus, w sytuacji sam na sam z bramkarzem, zakładając mu siatkę. Wynik 1-1 utrzymywał się bardzo długo i gdy wszystko wskazywało na to, że w regulaminowym czasie więcej bramek nie będzie, gospodarze zadali decydujące ciosy. Najpierw Bartosz Florczak skutecznie wykończył solową akcję, a 3 sekundy przed końcem rywali dobil Fus, posyłając krążek do pustej bramki.

– Mimo chwilowych problemów w organizacji gry oraz zbyt wielu kar, jak na początek sezonu nie było źle. Nasz zespół tworzą głównie zawodnicy stawiający pierwsze kroki w juniorach. Jest też kilku bardziej doświadczonych graczy, a w pierwszym meczu skład wzmocnili trzej hokeiści STS – Florczak, Fus i Tymoteusz Glazer. Cel na ten sezon to budowanie nowej drużyny juniorów, wprowadzanie i ogrywanie młodych zawodników – powiedział trener Krzysztof Ząbkiewicz.

SIATKÓWKA

I Liga Podkarpacka

Były kapitan znów na pokładzie

Znamy już skład, w jakim do rywalizacji przystąpi nasz beniaminek, czyli zespół AZS TSV. Jest kolejny powrót, bo po Piotrze Zielińskim do macierzystego klubu dołączy Piotr Sokolowski.

Z naszą drużyną popularny „Sokół” związany był od początku jej istnienia, czyli 2004 r. Debiutował w III Lidze jako nastolatek, stopniowo zwiększając swoją rolę, aż po przejście opaski kapitana. Potem zmienił dyscyplinę sportu na unihokej, jednak po kilku latach rozbratu z ligową siatkówką postanowił wrócić na parkiet. Sokolowski będzie nowym rozgrywającym TSV.

Wydaje się, że skład ekipy trenera Macieja Wiśniowskiego jest już ustalony. A przedstawia się on następująco: Tomasz Nowak (nr 1), Przemysław Chudziak (3), Piotr Sokolowski (5), Jakub Mandzelowski (6), Dominik Bodziak (8), Krystian Gorzkowski (9), Kamil Florek (11), Piotr Zieliński (12), Damian Bodziak (13),



Piotr Sokolowski wraca do TSV

Krzysztof Dziadosz (14), Kacper Pajęcki (15), Jakub Izdebski (16), Mikołaj Mołczan (18), Jakub Kaczmarek (30), Hubert Stareńczak (88) i Kacper Kondrat (99).

Ćwierćfinały Mistrzostw Polski Młodzików

Lekcja w Tomaszowie

Turniej w Tomaszowie Mazowieckim, który przelożono z wiosny przez koronawirusa, nie był udany dla drużyny TSV – przegrała wszystkie mecze, zajmując ostatnie, 6. miejsce.



Młodzicy TSV. Od lewej: górny rząd – trener Krzysztof Dziadosz, Szymon Krzanowski (kapitan), Kosma Osika, Błażej Fic, Piotr Brzozowski i Wiktor Piegoń, dolny rząd – Miłosz Wiśniowski, Filip Świder (libero), Karol Pajęcki i Krzysztof Bochenek

Chłopcy rozpoczęli od porażki z Atakiem Elbląg i aby zachować szanse walki o awans musieli w drugim meczu ograć Włókniarza Bielsko-Biała. Do pewnego momentu wszystko szło dobrze, jednak przy prowadzeniu 23:20 w pierwszym secie stracili 5 punktów z rzędu, co chyba odebrało im wiarę w możliwość odwrócenia losów pojedynku. A na koniec, w spotkaniu o 5. miejsce, drużyna TSV uległa Jantarowi Kalisz.

– Niestety, wynik nie jest satysfakcjonujący. Choć w turniej pojechaliśmy w nieco okrojonym składzie, to jednak pełni woli walki i chęci zwyciężania. Tymczasem nie udało się wygrać żadnego meczu, co zarówno dla mnie, jak i moich zawodników, było dobrą nauką na przyszłość. To będzie dodatkowa motywacja przed nowym sezonem, który zbliża się wielkimi krokami – podkreślił trener Krzysztof Dziadosz.

Mecze grupowe:

TSV SANOK – ATAK ELBLĄG 0:2 (-20, -17)
TSV SANOK – WŁÓKNIARZ BIELSKO-BIAŁA 0:2 (-23, -14)
Mecz o 5. miejsce:
TSV SANOK – JANTAR KALISZ 0:2 (-13, -17)

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

UNIHOKEJ

Wilki nie są już „Watahą”?

Szokująca informacja dla wszystkich kibiców drużyny Wilków – po czterech sezonach w Ekstralidze nasz zespół wycofał się z rozgrywek, mimo wcześniejszych przygotowań do nowego sezonu. O decyzji klub poinformował w zamieszczonym na facebooku oświadczeniu, które publikujemy poniżej.



W najbliższym sezonie nie zobaczymy drużyny Wilków na ekstraligowych parkietach

W ostatnich miesiącach podejmowaliśmy usilne starania na wielu polach, by kolejny sezon w Ekstralidze wyglądał jak najlepiej pod kątem organizacyjnym i sportowym. Niestety, dziś już wiemy, że z wielu różnych powodów nasz start nie będzie możliwy. Pismo z rezygnacją

przesłaliśmy do Polskiego Związku Unihokeja. Jest nam z tego powodu bardzo przykro... Jednocześnie zapewniamy, że chcemy w dalszym ciągu rozwijać nasz Klub i promować unihokeja w mieście i regionie. – Startujemy z grupą naborową dzieci.

– Będziemy nadal prowadzić Sanocką Ligę Unihokeja Kobiet, powołaną przez klub Wilki, a wobec rezygnacji dotychczasowych organizatorów gotowi jesteśmy również przejąć Sanocką Ligę Unihokeja Mężczyzn. – Naszym celem będzie także pomoc zawodnikom Wilków,

którzy znajdują się w kręgu zainteresowania trenerów reprezentacji Polski różnych grup wiekowych.

– Powołany został nowy zarząd klubu.

Chcemy utrzymać drużynę seniorów, poszerzyć ją o nowych, młodych zawodników i optymalnie przygotować się do powrotu na krajowe parkiety. Zarówno pod kątem organizacyjnym jak i sportowym. Miejmy nadzieję, że nastąpi to już w kolejnym sezonie. Do tego czasu nasza drużyna będzie regularnie trenować i grać w Sanockiej Lidze Unihokeja.

Wszystkim uczestnikom SLU życzymy powodzenia.

Oświadczenie nie wyjaśnia jednak, co było przyczyną wycofania Wilków z Ekstraligi. Okazuje się, że nie finanse.

– Decydujący okazał się czynnik ludzki, chodziło o szeroko rozumiane sprawy personalne. Po tym, jak opublikowaliśmy post na fb, dosłownie w ciągu trzech godzin odezwały się inne kluby, gotowe przejąć część naszych zawodników. Na dziś sytuacja jest taka, że w nadchodzącym sezonie Jakub Sujkowski, Kacper Cęgiel i Szymon Bryndza nadal występować będą w rozgrywkach ogólnopolskich, reprezentując jednak inne barwy – powiedział Tomasz Sokołowski, członek zarządu Wilków.

AUTOMOBILIZM

Zwycięstwo Borczyka jest już pewne



Arkadiusz Borczyk jest już pewny 1. miejsca w klasie 10C

Po kolejnych wyścigach Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski, które tym razem rozegrano na Słowacji, Arkadiusz Borczyk jest już pewny 1. miejsca w klasie 10C. A to dlatego, że startował w niej... sam, automatycznie sięgając po zwycięstwa.

Rundy nr 3. i 4. GSMP rozegrano na liczącym 4 km odcinku między miejscowościami Pezinok i Baba. Zawodnik Automobilklubu Małopolskiego startował tam pierwszy raz, więc sobotnie wyścigi przeznaczone były na rozpoznanie tra-

Sponsorzy startu Arkadiusza Borczyka:
Ciarko, m-ubezpieczenia,
Waldi transport,
D-elma Motory Zagórz

sy, efektem wyniki 2.23 i 2.21. W niedzielę kierowców przywitał deszcz, co odbiło się na pierwszym przejeździe Borczyka (2.26), ale w drugim mocno dodał gazu (2.19). Startować miał też jego ojciec Mariusz Borczyk, jednak auto znów odmówiło posłuszeństwa...

– Za dwa tygodnie ostatnie wyścigi w Korczynie, gdyż odwołano zawody w słowackich Banowcach, które pierwotnie miały kończyć sezon – powiedział A. Borczyk.

TENIS

Podwójne podium Olki

Na kortach przy ul. Mickiewicza rozegrano Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Skrzatów. Z zawodników Sanockiego Klubu Tenisowego najlepiej wypadła Aleksandra Pisiak, zajmując 3. miejsca w singlu i deblu.

W półfinale gry pojedynczej wychowanka Tomasza Myćki uległa 6/7, 0/6 późniejszej zwyciężczyni, Aleksandrze Leś z GKS-u Katowice. Natomiast wśród chłopców najlepszy oka-

zał się Maksymilian Cach z Czarnych Rzeszów. Barwy SKT reprezentowali jeszcze Kamila Wolan i Jagoda Fal oraz Kajetan Galik i Franciszek Serafin (przeegrali pierwsze mecze).

W deblu nasze tenisistki zajęły ex aequo 3. pozycje: Pisiak i Wolan grały razem, natomiast Fal w parze z zawodniczką Sokoła Rzeszów. Wśród chłopców Galik i Serafin odpadli w I rundzie. Zwycięstwa odnieśli: Rokszana Kapuścińska (Stalowa Wola) i Zuzanna Bąk (Rzeszów) oraz Cach i Aleksander Preisner (Rzeszów).

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ



Aleksandra Pisiak

LEKKOATLETYKA

Młodzieżowe Mistrzostwa Polski

Janik ósma w kraju

Świetny start Emilii Janik w Białej Podlaskiej – konkurs skoku w dal reprezentantka Komunalnych zakończyła na 8. miejscu wśród 16 najlepszych zawodniczek w kraju.

O wysokiej pozycji Janikówny, która ostatecznie uplasowała się w górnej połowie stawki startujących, zdecydował skok na odległość 5,63 metra.

– Zrealizowaliśmy założenia na ten rok, w przyszłym chcemy osiągnąć wynik w granicach 5,80 m, a za dwa lata przekroczyć 6 m, włączając się do walki o medale – podkreślił Ryszard Długosz, trener Komunalnych.



Mistrzostwa Województwa Młodzików

Oliwia bliska złota

Zawody w Przemyślu przyniosły Komunalnym jeden medal, bowiem Oliwia Radwańska zdobyła srebro w skoku wzwyż. W mityngu mieliśmy wysokie pozycje Karoliny Gefert (1. w skoku w dal), Oliwii Łuczki i Martyny Łuszcz.

Radwańskiej (na zdjęciu) niewiele zabrakło do tytułu mistrzowskiego, bowiem 2. miejsce zajęła z wynikiem 1,35 m, identycznym jak zwyciężczyni.



Było też sporo pozycji w dziesiątkach: bieg na 100 m – 7. Martyna Ostrowska; 8. Kacper Hnat, 9. Mikołaj Łuczka, 300 m – 6. Magdalena Dziuba, 10. Julia Krzanowska; 6. Hnat, 8. Łuczka, skok w dal – 8. Łucja Mrugała, 9. Krzanowska.

Podczas mityngu skok w dal wygrała Gefert, zwyciężając z wynikiem 5,26 m i przewagą 9 cm nad kolejną zawodniczką. Natomiast 3. pozycje zajęły: trójskok – Łuczka (10,25), 400 m – Łuszcz (61,47), która była też 7. na 200 m. Dwóch biegaczy mieliśmy także w dziesiątce 800 m – 5. Piotr Mackiewicz, 9. Kacper Kornasiewicz.

Jak zawsze było sporo rekordów życiowych.

7. Dycha Głogowska

Powtórka z Energetyka

Tydzień po biegu na Wyspie Energetyka w Polańczyku mieliśmy deja vu – Marek Nowosielski znów wygrał kategorię M60+, a Tomasz Skawiński ponownie uzyskał w równe 40 minut.

Zawody w Głogowie miały jeszcze lepszą frekwencję od tych bieszczadzkich, bo wystartowało ponad 130 osób. Nowosielski (33. generalnie) odniósł kolejne zwycięstwo w najstarszej grupie wiekowej, tym razem z czasem 43.55. – Najgroźniejszy rywal szybko mi odskoczył, w pewnym momencie mając już minutę przewagi, ale ja cierpliwie biegłem swoim tempem. Dopadłem go na 7. kilometr, gdzie był spory podbieg. Ostatecznie udało się wygrać z przewagą ponad 40 sekund – powiedział nasz weteran.

Oczywiście szybciej finiszował znacznie młodszy Skawiński, który „dychy” biega niczym metronom – jak w Polańczyku wynik 40.00. Dało mu to 19. miejsce w klasyfikacji łącznej wyścigu i 7. w kat. M30. – Znów tylko sekundy zabrakło to „trójki



Tomasz Skawiński na trasie

z przodu”. Muszę się poprawić – żartował Skawiński. Startowała też jego żona Justyna, z czasem 59.41 zajmując 16. lokatę wśród kobiet i 5. w kat. K30.

IV Liga Podkarpacka

Trzy gole po stałych fragmentach gry

GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK – IZOLATOR BOGUCHWAŁA 0-3 (0-1)

Bramki: Wilk (15), Cach (80), Wiącek (87).**Ekoball Stal:** Krzanowski – S. Słysz, Karol Adamiak, Lorenc, Kaczmarek – K. Słysz (51 Kamil Adamiak), Jakubowski (72 Ząbkiewicz), Tabisz, Niemczyk, Kaczmarek (81 Posadzki) – Sobolak (46 Kalemba).**Bezapelacyjne zwycięstwo Izolatora na „Wierchach”. Goście wszystkie trzy gole zdobyli po stałych fragmentach gry, kolejno rzucie karnym, wolnym i różnym.**

Piłkarze Izolatora (ciemne stroje) okazali się dla stalowców zaporą nie do przejścia

Pierwsze minuty przyniosły zaciętą walkę, zwiastując wyrównany mecz, ale już po kwadransie drużyna „Izolacji” otworzyła wynik. Seria błędów w środku pola sprawiła, że Piotr Krzanowski musiał

ratować się faulem i decyzja sędziego mogła być jedna – rzut karny. Wprawdzie nasz bramkarz częściowo się zrehabilitował, broniąc strzał Kacpra Penara, ale dobitka Krystiana Wilka znalazła dro-

gę do siatki. W tej sytuacji stalowcy zachowali się wyjątkowo biernie, po pierwszym uderzeniu nie wbiegając we własne pole karne. Chwilę później zdobywca gola mógł trafić ponownie, jednak tym

razem zabrakło mu precyzji. Tuż przed przerwą gospodarze mieli idealną okazję do wyrównania, gdy po wolnym Kamila Jakubowskiego niecelnie główkował Sebastian Sobolak.

Na początku drugiej połowy nastąpiła kilkuminutowa przerwa po tym, jak dwóch zawodników zderzyło się głowami. Po wznowieniu gry lekką przewagę uzyskali miejscowi, a najlepszej sytuacji nie wykorzystał młody Krystian Kalemba, po którego płaskim strzale piłka nieznacznie minęła słupek. Izolator przetrzymał napór miejscowych, by w końcówce wypunktować ich niczym rasowy bokser. Na 2-0 podwyższył Michał Cach, trafiając tuż przy słupku precyzyjnym strzałem z wolnego. A chwilę przed końcem regulaminowego czasu gry przyjezdnym kolejnego gola przyniosła kornierowa centra, po której w odpowiednim miejscu znalazł się Patryk Wiącek.

Na koniec jeszcze ciekawostka. W ciągu dwóch lat z niewielkim okładem Izolator po raz trzeci nie dał się pokonać stalowcom na ich terenie, choć za każdym razem grano gdzie indziej. W roku 2018 piłkarze z Boguchwały wygrali na klubowym stadionie Ekoballu w Bykowcach i zremisowali na dawnym obiekcie Stali, by tym razem zdobyć sanockie „Wierchy”. Przy okazji rewanżując się za ubiegłoroczną porażkę 1-4 na tym samym boisku.

Kolejny remis na boisku wicelidera

Początek był bardzo obiecujący w wykonaniu piłkarzy Piotra Kota, którzy przez pierwsze pół godziny posiadali lekką przewagę. Zrodziły się z niej dwie okazje bramkowe, jednak grający tym razem na szpicy Damian Niemczyk trafił w boczną siatkę, a z mierzonym pod poprzeczkę uderzeniem Kacpra Słysz porażki nie udało się uniknąć. W końcówce pierwszej połowy spotkanie się wyrównało, a po zmianie stron nieco więcej z gry mieli rywale. Raz niewiele zabrakło im do szczęścia, gdy Piotr Krzanowski sparował piłkę na słupek. Goście nastawili się na grę z kontry, która też mogła przynieść skutek, ale Niemczykowi

znowu zabrakło szczęścia. Ostatnie minuty zakończył się remisem, który nie krzywdzi żadnej z drużyn. – Zagraliśmy wyraźnie lepiej, niż w ostatnich meczach – z większą dyscypliną taktyczną i bez gupich błędów indywidualnych. I tego musimy się trzymać – powiedział Robert Ząbkiewicz, kierownik zespołu.

W sobotę wieczorem Ekoball Stal podejmie na „Wierchach” drużynę JKS-u Jarosław. Początek „meczów przyjaźni” o symbolicznej godzinie 19.46.

* * *

W środę nasz zespół zagra drugi w tym sezonie pojedynek Pucharu Polski, mierząc się na wyjeździe z Arłamowem Ustrzycki Dolne. Tego samego dnia drużyna Wiki miała walczyć z Karpatami Krosno, jednak ze względu na ligowe zaległości rywali spotkanie przelożono na inny termin (zapewne 30 września). Gdyby obydwie nasze kluby wywalczyły awans, to możliwy byłby pojedynek derbowy Ekoballu Stal z Wiki na jej stadionie przy ul. Stróżowskiej.



W meczu z Igloopolem piłkarze Ekoballu przynajmniej częściowo powetowali sobie porażki z dwóch poprzednich kolejek

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Klasa A

„Sokół” napoczął Orła

WIKI SANOK – ORZEŁ BAŻANÓWKA 3-0 (1-0)

Bramki: Sokołowski (24), Lachiewicz (68), Furdak (86-karny).
Wiki: Drobot – Lisowski (86 Muszka), Burczyk, Florek, Pielech – Sokołowski (65 Furdak), Węgrzyn, Klodowski (78 Drwiega), R. Domaradzki – Lachiewicz (81 J. Domaradzki), Kowalczyk (74 Rolnik).

Trzecie zwycięstwo w sezonie, a drugie na własnym boisku, gdzie nasi piłkarze mają imponujący bilans bramkowy: 10-0! Wynik otworzył zaledwie 16-letni Kacper Sokołowski, zdobywając pierwszego gola w barwach Wiki.

Wychowanek Akademii Piłkarskiej trafił ładną główką po centrze Mateusza Lisowskiego. Potem gospodarze zmarnowali kilka sytuacji bramkowych, aż w końcu Łukasz Lachiewicz wykorzystał wrzutkę Rafała Domaradzkiego, zdobywając 6. gola w ostatnich trzech meczach, wliczając pucharowy pojedynek z Cosmosem Nowotaniec. Drużyna Sylwestra Kowalczyka grała już w przewadze, bo chwilę wcześniej

jeden z rywali otrzymał czerwoną kartkę. W końcówce wygraną Wiki przypieczętował Maciej Furdak, skutecznie egzekwując rzut karny (sam był faulowany). Dodajmy, że w Wiki zadebiutował 19-letni Dominik Burczyk, były zawodnik Ekoballu, Szarotki Nowosielce i Startu Rymanów.

W niedzielę (godz. 16) Wiki zagra na własnym boisku z Bieszczadami Janowce.



W pozostałych meczach grupy 1:

Victoria Pakoszówka – Górnik Strachocina 1-1 (0-1)

Bramki: Radwański (60-karny) – Żebracki (2).

LKS Płowce/Stróże Male – Bukowianka Bukowsko 1-2 (1-1)

Bramki: Pańko (2-karny) – Kruszyński (8-karny), Kowal (54).

Szarotka Nowosielce – LKS Zarszyn 0-4 (0-2)

Bramki: Józefczyk 2 (8, 43), Folta (72), W. Kijowski (85).

Sanovia Lesko – Sanbud Długie 1-2 (0-2)

Bramki: Kucharski (3), Piotr Jedynek (22).

Lotniarz Bezmiechowa – Osława Zagórz 2-2 (1-1)

Bramki: Czura (8-karny), Szczepaniak (61).

Inne ligi seniorskie

Siedem bramek Orionu

Klasa okręgowa

Nafta Jedlicze – Cosmos Nowotaniec 2-5 (2-1)

Bramki: Spaliński 2 (44, 64), Laskowski (55), Maslov (68), Espana (84).

Beskid Posada Górna – Przełom Besko 2-2 (0-1)

Bramki: K. Kijowski 2 (18, 55-karny).

Klasa B

Grupa 1

LKS Czaszyn – Otryt Lutowiska 2-0 (2-0)

Bramki: Świder (2), Jaworski (39).

Juventus Poraz – Zalew Myczkowce 4-1 (1-0)

Bramki: E. Latusek 2 (73, 77), D. Mielnik (47), K. Solon (22).

Pionier Średnia Wieś – Gabry Łukowe 1-5 (1-1)

Bramki: Swalarz 3 (71, 86, 89), Sywanicz 2 (3, 73).

Grupa 2

Iskra Wróblek Szlachecki – LKS Pisarowce 0-1 (0-0)

Bramka: Pastuszek (65).

Pogórze Srogów Górny – Start Rymanów-Zdrój 5-1 (2-1)

Bramki: Michura 2 (64, 74), Popowicz (27), Sobolak (45), Przystasz (86).

Orkan Markowce – LKS Odrzechowa 1-0 (1-0)

Bramka: S. Daniło (24).

ULKS Czerteż – Orion Pielnia 0-7 (0-1)

Bramki: Grab 3 (54, 59, 89), M. Michalak 2 (50, 53), Haduch (8-samobójcza), Śliwiak (63).

Grupa 3

LKS Hłudno – Jutrzenka Jaćmierz 8-2 (3-1)

Bramki: Pisula (4), Malik (68).

PIŁKA NOŻNA

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Dobre wyniki tylko u młodzików

Rezultaty coraz słabsze – tym razem w dziesięciu meczach aż siedem porażek, do tego głównie wysokich, dwa razy nawet w dwucyfrowych rozmiarach. Na drugim biegunie są jednak drużyny młodzików starszych Ekoballu Stal i Akademii Piłkarskiej Wiki, które wygrały kolejne spotkania i prowadzą w tabelach swoich grup. Warto zwrócić uwagę zwłaszcza na postawę zawodników tego pierwszego klubu, czyli podopiecznych Adama Florka. Zespół, który w rundzie jesiennej poprzedniego sezonu nie zdobył nawet punktu, po przejściu do wyższej kategorii wiekowej jest liderem z kompletem sześciu zwycięstw na koncie. To naprawdę niesamowita metamorfoza chłopców, którzy w poprzednim sezonie może i grali ładnie dla oka, ale bez efektu w postaci wyników. Oby tak dalej.

W najmłodszej kategorii wiekowej rozegrano derby pojedynki naszych zespołów, który zakończył się bezbramkowym remisem.

Juniorzy starsi

SIARKA TARNOBRZEG – EKOBALL SANOK 3-0 (0-0)

Juniorzy młodsi

SIARKA TARNOBRZEG – EKOBALL SANOK 2-1 (0-1)
Bramka: Błażowski (15).

Trampkarze starsi

EKOBALL SANOK – UNIA NOWA SARZYNA 2-6 (0-5)
Bramki: Tarapacki (47), Król (77).

CZUWAJ PRZEMYSŁ – EKOBALL SANOK 1-0 (0-0)

Trampkarze młodsi

Grupa 1
PN MIELEC – AP WIKI SANOK 11-0 (4-0)

Grupa 2

JKS JAROSŁAW – EKOBALL SANOK 10-4 (4-2)
Bramki: Król 2 (38, 45), Pelczarski (14), Mateja (70).

Drużyna młodzików starszych Ekoballu świetnie rozpoczęła sezon, w pierwszych sześciu kolejkach odnosząc komplet zwycięstw. Oby tak dalej!

Młodzicy starsi

Grupa 2
AP WIKI SANOK – SMS RZESZÓW 2-0 (1-0)
Bramki: Bochnak (24), Koczera (32).

Grupa 3

EKOBALL SANOK – SMS STAL MIELEC 4-1 (2-0)
Bramki: Radwański 2 (8, 40), Tymoczko (30), Janusz (51).

Młodzicy młodsi

Grupa 3
EKOBALL SANOK – AP WIKI SANOK 0-0

Grupa 5

RÉSOWIA RZESZÓW – AP WIKI II SANOK 7-0 (1-0)

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

WROTKARSTWO

Udane pożegnanie wakacji w Tomaszowie

Młodzi rolkarze Sprintu pożegnali wakacje wyjazdem do Tomaszowa Lubelskiego, gdzie rozegrano zawody „Dzieciaki na medal”. Tych faktycznie nie brakowało, bo aż szóstka podopiecznych Piotra Bluja i Witolda Myćki stawała na wieloboju podium.



Na zawodach w Tomaszowie wrotkarze Sprintu zdobyli sześć medali w klasyfikacji wieloboju

Impreza miała bardzo mocną obsadę, startowało blisko 200 uczestników, w tym najlepsi zawodnicy w kraju. Bohaterem naszej ekipy okazał się Aleksander Doskowski, odnosząc zwycięstwo w punktacji łącznej swojej kategorii wiekowej. Miejsca 2. zajmowały Lena Tokarska i Bianka Bluj, a na pozycjach 3. sklasyfikowani zostali: Natalia Łożańska, Bartosz Łożański i Jakub Ratajewski. Tuż za podium uplasowały się Natalia Jagniszczak i Aleksandra Lenart. Pozostałe lokaty w czołowych dziesiątkach: 5. Aurelia Buldys i Laura Bluj, 6. Julia Stec i Paula Doskowska, 7. Magdalena Pawlikowska, Julia Kogut i Michał Niemczyk, 8. Klaudia Mazur, 10. Aleksandra Jagniszczak. Startowały też: Madlen Pietrusa, Lena Wisłocka, Maja Dąbrowska, Nikola Buldys, Aleksandra Górecka, Oliwia Ratajewska, Zofia Niemczyk i Oktawia Bochnak.

KOLARSTWO

Drugie lokaty weteranów

Pomiędzy Cykloparatami i Ligą Sanocką kilku zawodników pojechało do Lubonii na drugą rundę Podkarpackiej Szprychy. Wszyscy ścigali się na krótszym dystansie Land Cruiser, a 2. miejsca w kategoriach wiekowych zajęli Czesław Łuszcz z Roweromanii Team i Robert Lorens z WS TECH MTB Team.

Trasę liczącą ok. 25 kilometrów (650 m przewyższeń) najszybciej z naszych kolarzy pokonał Łuszcz, uzyskując czas 1:19.17. Dało mu to 4. miejsce generalnie, a zarazem 2. w kategorii M4. Strata do podium, na którego najniższym stopniu stanął zwycięzca tej kategorii, wyniosła równą minutę.

Pozycję 2. wywalczył również Lorens, tyle tylko, że w kategorii M5. Jego czas – 1:34.36. Niecałe 40 sekund wcześniej na linii mety finiszował Daniel Cwynar, zamykając czołową dziesiątkę kategorii M3. Startował jeszcze Wojciech Hejnar, sklasyfikowany jednak na niższej pozycji.

PODNOŚCENIE CIĘŻARÓW

Tytuł dla Przybylskiego

Na siłowni MOSiR-u rozegrano Mistrzostwa Podkarpacia do Lat 20. Zawody prowadzone były w klasyfikacji punktowej, którą zdominowali zawodnicy Gryfu, zajmując dwa pierwsze miejsca. Tytuł zdobył Seweryn Przybylski.

Nasz sztangista, nominalnie startujący w kat. do 73 kg, uzyskał 105 kg w rwaniu i 120 kg w podrzucie. Srebro zdobył Maciej Sachajdak (kat. do 81 kg: 83 + 110 kg), a 3. był Rafał Tokarz z Taboru Rymanów. Tuż za podium uplasował się nasz kolejny ciężarowiec, Sławomir Będkowski. Zabrakło Patryka Sawulskiego, który przebywa na obozie Kadry Narodowej.

Mistrzostwa poprzedzone zostały Zawodami na Technice do Lat 13, w których pokazało się kilku młodych adeptów sztangi, w tym dwie dziewczyny. Barwy Gryfu reprezentowali Kacper Piech i Michał Skalkowski, popisując się umiejętnościami w rwaniu i podrzucie. Uczestnicy oceniani byli m.in. przez mistrzynię Polski, byłą kadrowiczkę Magdaleny Pasko.

ŻEGLARSTWO

Wygrana w klasie Skiff

Dopiero po wakacjach ruszył 18. sezon Pucharu Soliny, który w tym roku ma obejmować jedynie... dwie eliminacje. W inauguracyjnych regatach klasę Skiff wygrała Edyta Więcek w Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego.

Zwycięzcy naszego plebiscytu „Złota Dziesiątka” z 2005 roku w dobrym stylu wróciła do rywalizacji na „bieszczadzkim morzu”. W pierwszym biegu zajęła 2. miejsce, a w drugim 1., co wystarczyło do zwycięstwa. To świetna pozycja wyjściowa do walki o puchar w klasie

Skiff. Nasi pozostali żeglarze jak zwykle walczyli w klasie T3, gdzie 2. pozycję zajął Jan Wilk z BTŻ-u (lokaty 1. i 3.), zaś 6. Marek Sawicki z Naf-towca (4. i 6.).

Druga, a zarazem finałowa eliminacja Pucharu Soliny rozegrana zostanie w pierwszym weekendzie października.



Edyta Więcek z BTŻ-u (na łodzi SHOT 16) wróciła do regatowej rywalizacji na Zalewie Solińskim i znów wygrywa

TENIS STOŁOWY

Powrót do „Trójki”

Rozgrywki Ligi Sanockiej częściowo wróciły do Szkoły Podstawowej nr 3, gdzie rozegrano jeden z dwóch ostatnich turniejów. Kolejne zwycięstwa odniósł prowadzący w klasyfikacji łącznej Paweł Motyka. W drugich zawodach uczestników podzielono na dwie grupy, a w tej słabszej najlepszy okazał się Janusz Stępkowski.

Niedzielną rywalizację w Sokole toczyła się pod dyktando Motyki, którego wyższość musieli uznać wszyscy rywale. Miejsce 2. zajął Bolesław Bartkowski, a 3. Daniel Kozioł.

Trzy dni później pingponiści spotkali się w SP3. Frekwencja była na tyle dobra, że nastąpił podział na dwie grupy. W silniejszej znów rządził

Motyka (komplet zwycięstw), wyprzedzając Bogdana Szalankiewicza i Bartkowskiego. Natomiast słabszą wygrał Stępkowski (komplet punktów) przed Czesławem Terefinko i Arkadiuszem Serwińskim.

Klasyfikacja łączna rozgrywek Ligi Sanockiej: 1. Motyka (194 pkt), 2. Piotr Piróg (169), 3. Szalankiewicz (156).

